Nr 169. **Kraków, 27 Lipca — Czwartek.** **Rok 1882.**

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyncze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco*. *Reklamacyje nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp., (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . złr. 2·50
Od 1 Sierpnia do końca Września „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . . 6 marek
Od 1 Sierp. do końca Września . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 lipca.

Przegląd Polityczny.

Wiadomość telegrafowana z Pesztu do jednego z dzienników wiedeńskich o dymisyonowaniu wielu urzędników w Bośni, obudziła żywą dyskusyę publiczną. Między urzędnikami w Bośni panował ma wielki popłoch, ponieważ oddalania urzędników zarządzane są nawet drogą telegraficzną, a niektórym z oddalonych urzędników kazano opuście Bośnię w przeciągu 24 godzin pod zagrożeniem, iż z asystencyą żandarmów zostaną odstawieni do granicy. Powód do tak surowych zarządzeń nie jest znany i dlatego w dziennikach różne pojawiają się domysły. *Fremdenblatt* pisze, iż „chcąc ocenić znaczenie i doniosłość tego sensacyjnego doniesienia, trzeba przedewszystkiem znać nazwiska urzędników, z których się rząd tak po drakońsku obszedł. Że p. Kallay rozpoczyna puryfikacyę urzędników w krajach okupowanych, można tylko z tego cieszyć się, zarządzenie takich kroków jest ze wszechstron za potrzebne uznanem. Czy istotnie kazano urzędnikom opuszczać Bośnię w przeciągu 24 godzin, nie wiemy. Jeżeli atoli do tego przyszło, to z pewnością p. Kallay miał słuszne do tego powody, a urzędnicy dotknięci tem zarządzeniem, pewnie na wydalenie nie zasługują". Tak pisze *Fremdenblatt*; w każdym razie czekać trzeba bliższych wyjaśnień.

Jeszcze pod innym względem nie pocieszające są z Bośni i Hercegowiny wiadomości; oto dzienniki węgierskie donoszą, że przyszło do nowych starć między powstańcami a wojskiem austryackiem. Wobec wręcz przeciwnych doniesień *Pol. Corr.* wiadomość o nowym ruchu powstańczym potrzebuje potwierdzenia.

Zjednoczona lewica ostentacyjnie zapowiada na porę letnią liczne zebrania wyborców i sprawozdania poselskie, obecnie jednak organa tego stronnictwa piszą, że z powodu panujących upałów i pilnych robót, od których nie można odrywać ludności wiejskiéj, posłowie opozycyjni postanowili odstąpić od zamiaru składania sprawozdań i odłożyli to do września.

Tymczasem akcya niemieckiego stronnictwa ludowego nie ustaje, lecz owszem rozwija się coraz szerzéj nietylko w stolicy, lecz i na prowincyi. Z Opawy donoszą do *Wiener allg. Ztg*, że tamtejsze stowarzyszenie obywateli miejskich zwoła w tych dniach walne posiedzenie dla przedyskutowania programu niemieckiego stronnictwa ludowego i postawienia wniosku przyłączenia się do niego. Dziennik ten dodaje, że prasa węgierska śledzi z wielkiem zajęciem postępy stronnictwa ludowego i wyraża się o niem nader sympatycznie. Organa węgierskie wszystkich odcieni upatrują w organizującem się stronnictwie zdrowe zaródki, których rozwój pożądanym jest dla prawdziwych patryotów.

Osservatore Romano zaprzecza, jakoby układy między Watykanem a rządem pruskim w skutku zbyt wielkich wymagań Kuryi rzymskiej przerwanemi zostały. Pomieniony dziennik przyznaje, że zupełnego i trwałego pokoju dotąd wprawdzie osiągnąć nie zdołano, ale na drodze zbliżenia się do takiego celu zrobionym już został krok ważny przez przywrócenie poselstwa pruskiego w Rzymie i przez ponowne obsadzenie kilku opróżnionych stolic biskupich. Dalszego rezultatu rokowań trzeba oczekiwać i zważyć przytem, że rokowania te odbywają się względem kwestyj równie ważnych, jak zawiłych. Watykan nie ma goretszego życzenia, jak żeby rokowania doprowadzić mogły do wzajemnego porozumienia się.

Artykuł ten reprodukują *Germania*, *Nordd. allg. Ztg* i *Wiener Abendpost*.

Chociaż z Petersburga donoszą o przygotowaniach do koronacyi, wątpić jednak należy, aby Car myślał o niej w tej chwili, kiedy inne sprawy wzbudzają w nim troski. Wielkie wrażenie miało na nim zrobić pierwsze przesłuchanie Buczewicza, aresztowanego przy ulicy *Małaja Masterskaja*. Jak donoszą do *Voss. Ztg* wpadł on, kiedy go się o współwinnych zapytano, w wielkie rozdrażnienie i odezwał się w takich słowach: „Żałuję rządu. Musi on być bardzo słabym, kiedy się do nas udaje z żądaniem, abyśmy mu dopomogli do prowadzenia kolegów naszych na szubienicę. Nasz rząd, rząd terorystyczny musi być silniejszym od waszego. Dziwna rzecz, że się do nas udajecie, aby wyręczać policyę waszą. Daję panom radę, abyście policyę waszą lepiej zorganizowali. Tyle tylko wam powiem, że $^9/_{10}$ floty jest na wskroś socyalistyczną. Więcej się odemnie nie dowiecie.

Francuska Izba deputowanych zajmuje się teraz budżetem. Bonapartysta Haëtjens zaczepiał mocno ministerstwo o trwonienie grosza publicznego, które 246 milionów deficytu sprowadziło, a oprócz tego zażądać jeszcze będzie musiało ministerstwo znacznych kredytów dodatkowych.

Na radzie ministrów, poprzedzającéj zażądanie kredytów minister wojny Billot wymagał, aby zażądać 40 milionów i ściągać do wysyłanych pułków rezerwy, przez co nie będzie się tak rozrywać armii, jak w czasie wyprawy do Tunisu. Oparli się temu jednak koledzy jego a szczególnie Leon Say, wychodząc z przekonania, że zrobiłoby to zbyt wielkie wrażenie w kraju i obciążyło i tak już trudny do przeprowadzenia budżet.

Przemówienie Gladstona w parlamencie angielskim a Freycineta w francuskiéj Izbie deputowanych przy uzasadnianiu kredytów, niepozostawiają już żadnéj wątpliwości, że Anglia dokona interwencyi w Egipcie bez względu na to, czy konferencya będzie ją sankcyonować, lub nie, Francya zaś przystąpi do niéj tylko w razie zgodzenia się na nią Europy, w przeciwnym zaś razie obsadzi tylko łącznie z wojskiem angielskiem kanał sueski. Gladstone utrzymuje, że będzie miał przynajmniej poparcie moralne Europy.

Ciekawa rzecz, jak się wobec tych stanowczych deklaracyj zachowa konferencya.

Rzeczywistą przyczyną zwłoki w zwołaniu pierwszego posiedzenia konferencyi z współudziałem Turcyi były podobno kwestye etykietalne. Cała sobota i niedziela zeszły na rokowaniach, czy konferencya ma się odbyć w willi posła włoskiego, czy też w willi Saida baszy nad Bosforem. Zgodzono się wreszcie na to, aby konferencye odbywały się, jak dawniej, w Therapii, ale pod przewodnictwem Saida baszy. Wczoraj odbyło się nareszcie pierwsze posiedzenie konferencyi, ale spełzło, jak się zdaje, na zwykłych formalnościach wstępnych, które spowodowało przystąpienie Turcyi. Do chwili, kiedy to piszemy, wiemy tylko tyle, że następne posiedzenie wyznaczono na środę.

Stan rzeczy w Egipcie łatwym jest do scharakteryzowania: cały kraj w otwartem powstaniu, wszędzie ogłaszają wojnę świętą przeciw Anglikom i mordują pozostałe jeszcze gdzieniegdzie resztki kolonistów chrześciańskich. Hasło wojny świętej rozległo się już po za granicą Egiptu. Z Mekki wyszło 280 ochotników pod dowództwem dwóch szeików w celu tępienia chrześcian. W Mecce i Medynie werbują publicznie ochotników do popierania wojny świętej. Damietta otoczoną jest od strony lądu Beduinami. Ramleh i Abukir zajęli Anglicy. W Port-Said oddziały wojska marynarskiego francuskiego strzegą bezpieczeństwa konsulatów i chrześcijańskiéj części miasta. Arabi basza obwarował silnie Kafr-el-Dewar i głosi, że uczyni z niego Plewnę w wojnie z Anglikami. Liczba pospolitego ruszenia znaczna, ale źle uzbrojona. Pozór karności utrzymuje tylko wzburzony fanatyzm.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 24 lipca.

☐ Z Hercegowiny zaczynają nas znowu dochodzić niepokojące wiadomości. Powstanie trwa dotąd jeszcze w lasach i górach wzdłuż granicy czarnogórskiej. W dolinach Sutjeska, Cehotnia i Drina mnożą się coraz bardziej bandy powstańcze. W niedostępnych i dzikich miejscowościach począwszy od Zubei aż do Nowego Bazaru wojska nasze są ciągle zajęte ściganiem powstańców. W początkach lipca, między Perusicą a Zanjewicą przyszło kilka razy do starcia, jako też w przesmykach Tienista i nad Tarą w okolicach Czelebiery, na południe od Foczy. W utarczkach tych wojska nasze poniosły dość znaczne straty, bo nie tylko byli ranni, ale nawet kilku poległych. *Pester Lloyd* i *Nowa Presse* wypowiadają obawę, że branie rekruta napotka w tych okolicach na wielkie trudności i że się zapewne nie obejdzie bez pomocy siły zbrojnej.

W kwestyi egipskiéj nie zaszło od kilku dni nic nowego. Konferencya zebrała się wczoraj po raz pierwszy w przytomności reprezentantów W. Porty, ale posiedzenie to było formalnem, gdyż Said basza obiecał wystąpić z propozycyą dopiero na jutrzejszem posiedzeniu.

W tutejszych kołach doplomatycznych sądzą, że Turcya zaproponuje wysłanie wojsk do Egiptu, ale nie wiadomo, jak propozycya ta zostanie przyjętą przez inne dwory i czy się uda pogodzić pretensye Anglików z wymaganiami Turcyi. O czysto tureckiej interwencyi, jak już wam kilkakrotnie donosiłem, mowy niema, gdyż nikt nie wątpi, że Anglicy żadną miarą nie zechcą opuścić Egiptu. Może więc być mowa tylko o turecko-angielskiej interwencyi. Z drugiej strony niezaprzeczenie dyplomacya może się poszczycić tem, że się jej przecie udało skłonić Portę do interwencyi. Udział Turcyi w wojennej wyprawie Anglików byłby gwarancyą prędkiego przywrócenia pokoju. Arabi basza grozi dzisiaj powstaniem całego muzułmańskiego świata i kto wie jakie rozmiary przybrać może dzisiejsza wojna, jeśli rząd turecki zostanie na stronie i Arabi baszy uda się wzniecić fanatyzm religijny.

Interwencya turecka zachwiałaby mocno powagę Arabiego i przy czynnej pomocy Anglii a w danym razie Francyi, zwycięztwo stałoby się niewątpliwem i nastąpiłoby bardzo prędko.

O współudziale Włochów chodzą różne pogłoski, ale w tutejszych rządowych kołach są zdania, że wiadomości te są zupełnie bezzasadne i że Włochy nie mają najmniejszego zamiaru wystąpić czynnie.

Najj. Pan mianował radcę sądu krajowego w Krakowie Dra Franciszka Przesmyckiego, radcą sądu wyższego tamże.

Krajowa dyrekcya skarbowa mianowała kontrolorów podatkowych: Antoniego Gałuszkę, Marcelego Gutowskiego, Klemensa Wachnianina i Stanisława Wójcikiewicza poborcami podatkowymi; adjunktów zaś podatkowych: Gabryela Kyryczyńskiego, Henryka Kulińskiego, Aleksandra Bolestę i Józefa Białowąsa kontrolorami podatkowymi.

Z Egiptu.

Korespondent dziennika *Standard* donosi z Aleksandryi pod d. 19 b. m.: Odjazd Derwisza baszy sprawił w pałacu chedywa wielkie zadowolenie. Urzędnicy nadworni utrzymują, że Derwisz basza przyłożył rękę do wywołania obecnej fatalnej sytuacyi; są nawet pewne poszlaki, że zostawał w ostatnich czasach w ścisłych stosunkach z partyą rewolucyjną. Pożar w mieście ugaszono już w zupełności. Największą trudność w przywróceniu porządku sprawia zachowanie się Greków. Są oni bardzo kłótliwi i postępują względem krajowców tak, jakby sami zburzyli forty i zajęli miasto. Arabowie odpłacają im za to serdeczną nienawiścią. Urząd celny został dzisiaj znowu otwartym; wpłynęło do niego 80 funtów egipskich tytułem opłat celnych od zdeklarowanych towarów. Okoliczność ta jest wymownym dowodem powracającego zaufania. Chedyw objeżdżał wczoraj miasto i ubolewał bardzo nad tem, że najpiękniejsze dzielnice uległy zupełnej ruinie. Aleksandrya obecnie jest tak spokojną, jak którekolwiek z miast angielskich.

Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, że przebywający tam poseł hiszpański, hr. Rascon, zawiadomić miał ambasadorów mocarstw, iż Hiszpania zamierza postawić na obu końcach kanału Sueskiego po trzy kanonierki, które będą eskortowały hiszpańskie statki pocztowe do Manilli i na powrót. Hiszpania ma także wysłać trzy okręty pancerne do Aleksandryi.

Biuro Reutera donosi z Aleksandryi d. 20 b. m.: Omer basza Lufti, gubernator aleksandryjski, powrócił z Kairu do Aleksandryi i złożył chedywowi następujące sprawozdanie: W podróży mej do Kairu byłem naocznym świadkiem krwawych scen. Motłoch z najniższej warstwy społecznej, mordował Europejczyków w Tantah, Damanhuz i Mehalla. W Kairze panował wielki popłoch. Zbrodniarze sprzedawali łupy w publicznych miejscach. Arabi basza powołał na zgromadzenie wszystkich baszów, ulemów i notablów i zapytał ich, czy chedyw ma prawo wymagać posłuszeństwa dziś, kiedy Egipt sprzedał Anglikom, kiedy piekarzom wojskowym rozkazał dostarczać codzień 1500 sztuk chleba dla wojska angielskiego, nie troszcząc się wcale o los ludu egipskiego, kiedy wreszcie wysyła telegramy w imieniu rządu angielskiego. Zgromadzenie to odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, jakkolwiek Mahmud basza Barudi faktycznie niem kierował. Szeik Hassan Edwi zabrał głos przemawiając za wydaniem wojny świętej. Przemowa ta nie zyskała jednak wielu zwolenników, propozycye więcej umiarkowane odniosły zwycięstwo, a zgromadzenie wybrało z grona swego komisyę, która udać się ma do Aleksandryi w celu stwierdzenia, o ile zarzuty podniesione przeciw chedywowi są słuszne. W Kafr-el-Nil odbywa się codzień rada wojenna pod przewodnictwem Mahmuda baszy.

Arabi basza, jak doniosły telegramy, wystosował dwie proklamacye do prefektów. Pierwsza z nich brzmi w następujący sposób:

„Chedyw przybył do Ras-el-Tin i zażądał wojska angielskiego dla swego bezpieczeństwa. Żołnierzy angielskich umieścił we wszystkich dzielnicach miasta. Powołał także do siebie ministrów, chcąc ich użyć do swych celów, czyli, co prawie na jedno wyjdzie, dla celów angielskich. Chedyw, który miał być opiekunem i ojcem kraju, podał teraz rękę nieprzyjaciołom, którzy mordują wojska nasze, rabując wszystko, co im się nawinie pod rękę. W nocy udaje się chedyw z orszakiem swych niewiast na pokład okrętu angielskiego, a w dzień powraca do miasta, aby pracować dalej nad dziełem zniszczenia kraju. Z tych przeto powodów odzywam się do was, aby rozbudzić w sercach waszych zapał religijny i patryotyczny. Wymagam od was bezwzględnego posłuszeństwa wyłącznie dla mych rozkazów; spełniajcie wiernie obowiązki wasze, powołujcie zdolnych do broni w szeregi wojskowe, i niezapominajcie o tem, że prawo wojenne osądzi wasze postępowanie".

W drugiej proklamacyi obwieszcza Arabi basza, że chedyw uwięził wszystkich ministrów w Aleksandryi, aby osłabić akcyę Egipcyan. „Wszystkie więc depesze, oświadcza Arabi, pochodzące od prezesa ministrów, które nakazują bezzwłoczne zaniechanie przygotowań wojennych, są nieważne, bo prezes ministrów działając pod presyą wrogów, zmuszonym był zadać gwałt własnej woli. Do wojny więc, do wojny na śmierć i życie z wrogami naszymi Anglikami. Zdrajców ojczyzny dosięgnie na ziemi miecz sprawiedliwości, a w życiu przyszłem potępienie".

Sprawy zagraniczne.

Francya.

Jeden z współpracowników dziennika *Gaulois* miał jakeśmy wspomnieli rozmowę polityczną z ambasadorem francuskim, przy dworze angielskim, p. Tissot, który cieszy się sławą najzdolniejszego dyplomaty francuskiego. Na zapytanie dziennikarza, czy przypadkiem państwo Niemieckie, korzystając ze swego wpływu na Portę, nie wywołało wszystkich zawikłań egipskich, odpowiedział p. Tissot temi słowy:

— Zajścia egipskie nie zostają w żadnym związku z państwem niemieckiem; mają one znaczenie wyłącznie wojny religijnéj. W Syryi i Tripolis jest sytuacya bardzo naprężona. W Tunisie i Algierze, dzięki naszym wojskom, zapanowaliśmy nieco nad fanatyzmem; na pokój w Marokko nie można jednak z całą pewnością liczyć. Nie można jednak podejrzywać państwa Niemieckiego o wywołanie tych zaburzeń religijnych; znalazłoby ono inną drogę, gdyby chciało szukać zaczepki z nami.

— W takim razie, mówi dziennikarz, sojusz niemiecko-francuski, nie jest zdaniem pańskiem utopią?

— Naturalnie, że nie. Na pierwszy krok z naszéj strony zgodziłby się chętnie ks. Bismark na ten sojusz.

— W takim razie spogląda ks. Bismark nie bardzo przyjaznym okiem na Anglię.

— Kanclerz państwa niemieckiego nie jest przyjacielem Gladstona i nie ma żadnéj sympatyi dla narodu angielskiego. Zdaniem kanclerza ma naród angielski większe znaczenie, niż na to zasługuje. Myli się jednak, jeśli sądzi, że Anglia nie jest tak energiczną i stanowczą, jakby to na pozór zdawać się mogło.

— Czy przypadkiem nie ma Anglia zamiaru, sama bez nas zapanować nad Egiptem i kanałem sueskiem?

— Anglia jest dla nas więcéj niż życzliwie usposobioną i postępuje szczerze; wie ona dobrze o znaczeniu Francyi na Wschodzie, ale nie chce osłabiać tego znaczenia, bo przez to zaszkodziłaby sama sobie. Rozmawiałem bardzo często w Londynie z przyjacielem mym, lordem Granvillem, i mogę panu zaręczyć, że Anglicy są naszymi przyjaciołmi. Jeśli nie podali nam ręki zaraz wtenczas, kiedy tego zażądał p. Gambetta, stało się to tylko w skutek ich temperamentu. Naród angielski i jego mężowie stanu potrzebują zawsze pewnego czasu do namysłu, zanim się zdecydują na jakikolwiek krok. Anglicy są niezawodnie najpraktyczniejszym narodem w świecie; kiedy się zdecydują na coś, biorą się do dzieła energicznie i systematycznie. Angielscy mężowie stanu wiedzą dobrze o tem, że podczas gdy wyspy ich broni nieporównana flota, Francya jako potęga lądowa musi bardzo ostrożnie działać, zwłaszcza od czasu ostatniéj nieszczęśliwéj wojny. Anglia jest pośrednio przez swe kolonie państwem muzułmańskiem; pragnie pokonać fanatyzm, ale od sprawy swéj nie chce nas odłączać, i życzy sobie, aby kanał sueski był neutralnym, dla każdego przystępnym i niezawisłym."

— Słyszałem, że p. Lesseps ma w téj mierze pewne obawy.

— Pan Lesseps jest gorącym patryotą, który drży o dzieło swego życia. W obawach jego jednak jest nieco przesady. Kiedy w ostatnich czasach przybył do Londynu z okazyi prac około tunelu podmor-

---

ROZWIKŁANY WĘZEŁ.

(8) (Ciąg dalszy).

Zdumiona byłam jakim sposobem ten paralityk dostał się tutaj, i to jeszcze z łóżkiem? Zkąd przy mnie tyle osób, tak dziwnie dobranych, i których pierwej nie było w sali?

Ależ przebóg! To nie żadna sala... Jestem w jakiejś niezmierzonej kotlinie czy jaskini pomrocznej, gdzie powoli rozeznaję krocie, tysiące, ach co ja mówię, miriady ludzi siedzących niby na olbrzymim amfiteatrze, którego wierzchołków ani dna nie mogę dostrzedz, a wszyscy mają w ręku węzły.

Większe dziwy! Dostrzegam we własnych rękach pęczek splątanych nitek. Oj, porządnie splątanych... Już chcę wołać: „Boże! Jakież to trudne!" Ale widząc u tylu innych węzły nierównie twardsze i zwikłańsze, nie śmiem się skarżyć — zamilkłam.

Ach już i tak dosyć skarg rozlega się po niebotycznych stopniach! Skargi te dziwnie są sprzeczne.

— O ja nieszczęśliwy! Tyle pracy, tyle pracy, że już nie wytrzymam...

— Zlitujcie się, chciałbym pracować, a nigdzie nie mogę znaleść zarobku!...

— Ach, jakże to trudno rządzić!

— Ach, jakże to nieznośnie słuchać!

— Och! nudzę się na śmierć. Jakież te godziny długie!

— Jakto?... Już umierać?... Jakież to życie krótkie!...

A najczęściej, wiecznie powtarzaną zwrotką, powracają te słowa:

— Jestże kto nieszczęśliwszy odemnie? Patrzcie, mój węzeł najtrudniejszy.

I kłócą się zajadle czyj trudniejszy, na złość zawiązują sobie wzajem supły. Inni w rozpaczy sami rozdzierają gwałtownie swój węzeł, rwą go zębami, depcą z waryackim śmiechem.

Inni jeszcze opuścili ręce, ziewają i jęczą:

— Po co nam zadano tę robotę? Ach! odpocząć, odpocząć, i nic więcej!

A głos jakiś wesoły odezwie się z boku:

— Odpocząć po pracy, rozumiem — ale przed pracą, to trochę za wcześnie.

Podoba mi się ten głos. A! widzę nawet z pociechą, że nie on jeden daje tu zdrową radę; inni uczą jeszcze lepiej, przykładem. Przyzwyczaiwszy się do zmroku i wrzawy, zaczynam wszystko lepiej rozeznawać, a wtedy spostrzegam, że jest wielu, bardzo wielu, którzy pracują cicho, pilnie i mądrze; tych najmniej znać, bo nie krzyczą ani się rozbijają, ale z ich to rąk wychodzą najczęściej węzły prawdziwie rozwikłane.

Inni jeszcze, o cudzie serca! mają dosyć czasu i odwagi, aby nie tylko swoje nici rozplątywać, ale i drugim pomagać. Uważam, że ci od czasu do czasu spoglądają ku obrazowi, który sam jeden w tej ciemnicy pała nakształt drzwi otwartych do światłości. Patrzą w tę stronę i mówią:

— Spieszmy się, bo póki nie skończymy, nie wpuszczą nas tam na gody.

Ale inne głosy odpowiadają z gorzkim uśmiechem:

— Jakto, wy myślicie naprawdę, że tamtędy wchodzi się na gody? Przecież to tylko obraz? Ludzie sami go sobie namalowali i teraz w niego wierzą, ha! ha!

Dźgnęły mnie boleśnie te słowa. Przemyśliwałam, jakimby dowodem je zniweczyć, kiedy zwrócił moją uwagę człowiek, około którego kupka innych się gromadziła. Nie rozplątywał on wcale swego węzła, ale go bardzo starannie oglądał, rozciągał i napowrót ściągał i szeroko słuchaczom coś tłumaczył. Za daleko siedziałam, ażeby go dosłyszeć, a ciekawość mnie brała; zwróciłam się do grubiuchnego ministra, który mi się zdawał najbystrzejszym i najuprzejmiejszym z pomiędzy moich sąsiadów.

— Przepraszam, że przerywam waszej wyborności, czy doskonałości (nie wiem, co lepiej oddaje „Excellence"?) jej ważne zajęcia. Ale radabym wiedzieć, kto jest ów mąż w popielatym tużurku i z popielatą twarzą, który zdaje się raczej teoretycznie, niż praktycznie pojmować kwestyę węzłów?

— To, proszę pani? To filozof. Po co on ma się męczyć rozplątywaniem jednego sypełka, kiedy dzięki jego mądrości, wszystkie podobno niezadługo same się rozplotą. On się tylko pilnie przygląda, ażeby odkryć sekret ich zadzierzgnięcia, a wtedy ma się rozumieć, gdy będziem wiedzieli, jak zostały zawiązane, to je potrafimy i rozwiązać.

— Ach — zawołałam — jeżeli on to sprawi, to będzie rzeczywiście dobroczyńcą ludzkości!

— Tak — odparł mąż stanu ze swoim scyzorykowym uśmieszkiem — tylko to bieda, że każdy węzeł ma swój osobny sekret. A zatem co filozof, to system.

Zmartwiona, spuściłam głowę i zaczęłam bez żadnego już systemu rozplątywać moje własne nitki.

— Ach przepraszam panią! Stokrotnie przepraszam, że tak długo dałam na siebie czekać, ależ z tym Hersem to zawsze taka bieda... dla przymierzenia jednej mizernej sukni musiałam dwie godziny czekać. Co tam za tłok, co za rwetes! Ale bo też przyszły im atłasy *merveilleux*, powiadam pani, zawróć-głowa..."

Te wyrazy padły przedemną, jak piorun.

Wprawdzie nie miały w sobie nic strasznego, był to głos pani domu, która wbiegłszy do sali i w pomroce ledwo mnie znalazłszy, ściskała moje ręce, witając i przepraszając.

Tak, jej słowa były zupełnie zwykłe, a jednak mnie spiorunowały. Ach, bo cóż się od nich porobiło! Owa kotlina czy jaskinia, podobna do Jozafatowej doliny, zatrzęsła się podemną, monarchowie i żebracy, mędrcy i waryaci zaczęli spadać z łamiących się stopni, wszystko runęło w nieogarniony chaos, i cały obraz według apokaliptycznego wyrażenia „zwinął się jak namiot." Zdjął mię żal niemały za tem widowiskiem wspaniałem, humanitarnem, co mogło mię doprowadzić do tak ważnych, psychicznych, metafizycznych i filozoficznych wniosków, a teraz jestem znowu, gdzie? W tej Zielonej sali, która po wszechświecie wydaje mi się taką ciasną, tak duszną!

Odurzona, musiałam wyglądać nieco idiotycznie, jak człowiek, coby spadł z księżyca. Rzeczywiście, spadałam z księżyca marzeń.

Szczęściem, szara godzina nie dozwoliła pani domu dojrzeć mojego pomieszania. Szukała ona dzwonka, mówiąc z przerwami:

— Jakież tu egipskie ciemności! Że też moja służba zostawia gości tak bez światła! Czy pani tu już dawno czeka?

— Oh, bardzo dawno! Ile lat, nie wiem, przepraszam... ile minut, chciałam powiedzieć; coś tak może kwadrans, pół godziny....

Jednak mówiąc to, spostrzegłam, że nie było jeszcze nawet i pół godziny, bo w tej chwili drugi zegar dopiero dokończył swojej tryumfalnej muzyczki.

Na takie odkrycie nietylko się zdziwiłam, lecz struchlałam. Jakto? Ja przez ciąg poloneza przeżyłam całe życie Róży, całe lat kilkadziesiąt, przez ciąg marsza przeżyłam część losów ludzkości, może całe wieki, a to wszystko trwało tylko kilkanaście minut? I to wszystko miałożby tylko być złudzeniem? Ależ te lata dla mnie w owej chwili istniały, czułam ich ciężar na mojej pamięci, ich znużenie na mojej myśli. Może i nasze prawdziwe lata są tylko złudą w porównaniu do jakiegoś innego, jeszcze prawdziwszego czasu?

Czemże jest czas? czem życie ludzkie?
Jednym kurantem w zegarze wieczności.

DEOTYMA.

(Dokończenie nastąpi).

skiego, oświadczył, że chedyw powierzył mu szczególną misyę do rządu angielskiego. Treść téj misyi przeraziła wszystkich. Rząd angielski, zaniepokojony, zatelegrafował natychmiast do chedywa i odebrał od niego następującą odpowiedź: „Nie powierzyłem żadnéj misyi panu Lessepsowi; jeśli jednak p. Lesseps uważał za stosowne powiedzieć coś wyłącznie od siebie samego, ma do tego niezawodnie swe powody. Arabi basza jest, jak wiadomo, przyjacielem p. Lessepsa i zapewne on oświadczył Lessepsowi, że ja powierzam mu pewną misyę.“ Zdaniem mojem, mówił daléj p. Tissot, jest sytuacya o wiele lepszą, niż utrzymują. Sądzę, że Niemcy nie myślą nawet o nieprzyjaźni z nami, i jestem przekonany, że Anglia pozostanie wierną sojuszowi. Bombardowanie Aleksandryi, przeraziło z początku Europę, późniéj jednak musiano przyznać, że Anglia miała prawo do tego. Niemcy i Austrya tworzą ze względu na Wschód tylko jedno państwo. Rosya i Anglia mają może pokrewne interesa: Może zechcą w przyszłości podzielić się Azyą.

Rosya.

Memoryał jen. gub. Drentelna w kwestyi czynszowników w guberniach zachodnich, brzmi w dokończeniu jak następuje:

Życie w ogóle, a stósunki cywilne warstw niższych w szczególe nigdy nie układają się w ramki prawa pisanego. Ztąd to nasze nowsze prawodawstwo nie zdecydowało się podciągnąć wszystkich stósunków cywilnych, n. p. włościańskich pod normę pisaną, a przeciwnie pozwoliło stósować prawidła obyczajowe, których zresztą nie odrzuca i praktyka sądowa cywilnych, kasacyjnych departamentów senatu, dopuszczając owe prawidła obyczajowe nawet względem innych warstw. Zauważywszy następnie, że czynszownicy przeważnie należą do stanu włościańskiego, lubo część ich liczy się i do stanu mieszczańskiego, że właściciele gruntów sami dopuścili tworzenie się czynszowników po 25 czerwca roku 1840; utwierdziwszy za niektóremi z nich prawo czynszowe przez dokumenta ze zgody wspólnej, wypada uznać, że stósunki prawne tych czynszowników powinny podlegać normom prawa na równi z czynszownikami osiedlonymi na gruntach właścicieli przed 25 czerwca roku 1840. Tego wymaga, zdaniem mojem, tak sprawiedliwość, jak i wyższy państwowy obowiązek przewidzenia przyszłości, gdyż nie jest w widokach rządu wzbudzać antagonizm wśród jednej i tej samej ludności, mieszkającej wśród jednych i tych samych warunków, i opierającej swoje prawa majątkowe na jednych i tych samych formach obyczajowych władania gruntem, uświęconych powagą obyczaju i przedawnieniem, a w chwili powstania tych form, uznanych przez samych właścicieli.

Co się tyczy czynszowników, którzy przeszli na kontrakta terminowe, to uważałbym za niesprawiedliwe pozbawić ich należnych im praw czynszowych. W większości wypadków, oni stracili swe prawa pod naciskiem instytucyj sądu pokoju, które przekroczyły swoją kompetencyę stanowiąc przed wyjaśnieniem senatu z d. 4 kwietnia 1877 r. orzeczenia o wysiedlaniu czynszowników, lub też utracili te prawa, dzięki w ogóle zaciemnieniu i zawikłaniu pojęć o prawie czynszowem, a i do wydania najwyżéj zatwierdzonych dnia 28 czerwca 1878 r. przepisów o porządku proceduralnym w sprawach czynszowych. Ponieważ tylko z wydaniem powyższych przepisów, czynszownicy otrzymali możność prawnéj ochrony swoich praw, przeto zdaniem mojem, byłoby niesprawiedliwością pozbawić ich obecnie prawa do pozwu, do odszukania takowych, i tylko ci czynszownicy, którzy zostali dzierżawcami po d. 28 czerwca 1878 r. powinni uważać się na zawsze za tych, co utracili swe prawa do czynszu. Odnośnie do tych czynszowników, co zawarli kontrakta terminowe, potrzeba jeszcze zauważyć i to, że wszyscy oczywiście, są to ludzie chętni do ustępstw, własnowolnie ulegający życzeniom właścicieli i ztąd tem większą byłoby niesprawiedliwością, gdyby wypadło wyłączyć tę klęskę ludności z szeregu osób, których urządzeniem bytu zainteresowany jest rząd przy rozstrzygnięciu kwestyi czynszowéj. Przy rozstrzygnięciu téj kwestyi może być także mowa i o tych czynszownikach, którzy to w skutek wyroków sądowych, czy to dla innych przyczyn zostali wysiedleni z części znajdujących się przedtem w ich władaniu czynszowem. Bezwątpienia, że są tacy czynszownicy i przyznanie im obecnie praw ich czynszowych byłoby nawet więcéj konsekwentnem prawnie aniżeli tym, którzy przeszli na kontrakta terminowe. Lecz wziąwszy na uwagę, że w niektórych majątkach części od czynszowników odebrane przeszły do włościan, w innych zaś majątkach na tych samych gruntach osiedleni są już inni ludzie, w części na mocy umów zawartych formalnie; w niektórych zaś wypadkach majątki tak się rozdrobniły, że obecnie nie przedstawia się żadna możliwość przywrócić czyli odtworzyć realne prawa czynszowników do tych części, przeto wypada uznać, że wysiedlonym czynszownikom praktycznie nader trudno będzie przywrócić prawa czynszowe. Lecz ponieważ ci ludzie utracili swoje prawa nie ze swojéj winy, ale w skutek wyroków niekompetentnych instytucyi sądu pokoju, przeto, zdaniem mojem, rząd powinien zwrócić uwagę i na urządzenie bytu tych ludzi drogą przyznania im w razie ich życzenia prawa do otrzymania pożyczek dla kupna części rolnych z projektowanego przez rząd państwowego banku rolniczego, którego najprędsze urzeczywistnienie byłoby bardzo pożądanem. (Już to urzeczywistniono). Tym sposobem prawa czynszowe powinny być przyznane następującym osobom:

1) wszystkim tym czynszownikom, którzy obecnie władają, użytkują i rozporządzają się na częściach rolnych w majątkach prywatnych właścicieli, na prawie czynszowem, określonem przez umowy na piśmie lub ustnie, bez różnicy czasu zasiedlania;

2) wszystkim tym osobom, które przemieszkują obecnie na ziemiach prywatnych właścicieli na mocy kontraktów terminowych, lecz przed 28 lipca 1878 r. władali gruntem na prawie czynszowem.

Samo się przez się rozumie, że przyznanie tym wszystkim osobom praw czynszowych powinno nastąpić wtedy, gdy te prawa są potwierdzone przez władzę sądową, albo też gdy w każdym oddzielnym wypadku po sprawdzeniu tych praw porządkiem ustanowionym, prawa te okażą się niepodlegającemi wątpieniu. *(Kuryer Poznański)*.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 lipca.

Tutejsza powiatowa dyrekcya skarbu wydała odezwę do zwierzchności gminnych, wzywając, aby w skutek rozporządzenia Ministerstwa skarbu z d. 23 czerwca r. b., każdy posiadający w d 1 września r. b., w którym rozporządzenie to wchodzi w życie, zapas oleju mineralnego, przewyższający 100 kilogramów, o posiadaniu takiego zapasu zawiadomił do 3go września urząd podatkowy, do którego należy i podatek od niego opłacił. Zatajenie takiego zapasu ulega karze ustawą przepisanej. Powiatowa dyrekcya skarbu dołącza do wspomnionej odezwy formularze meldunkowe.

— **Doktorat.** P. Jan Sterkowicz rodem z Golanki w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Jan Mazurkiewicz**, profesor szkoły realnej, zakończył wczoraj życie, przeżywszy lat 42.

— **Pożar stłumiony.** Dziś rano, w domu pod L. 17 przy ulicy poselskiej, własności p. Müllera, na 2 piętrze w oficynie, w mieszkaniu restauratora Hatbergera, wszczął się ogień, który wznieciły dzieci pozostawione bez dozoru, bawiąc się zapałkami. Ogień mieszkańcy stłumili. Straż pożarna była na miejscu.

— **Dary** dla czytelni polskiej w Skoczowie ku oświacie ludu na Szląsku austryackim, złożyli na ręce p. Stanisława Wojczyńskiego, kupca w Krakowie, p. Jan Chranicki, właściciel zakładu wychowawczego, 14 tomów rozmaitej treści; p. Stanisław Górski 39 egzemplarzy treści religijnej; X. Romuald Kaczkowski, przeor OO. Karmelitów 25 egzemplarzy treści religijnej; p. A. Nowolecki 13 książek i broszur treści naukowo-historycznej; Dr Władysław Miłkowski, właściciel księgarni katolickiej 2 książki treści naukowo-historycznej autor „Logiki“ i p. N. N. 9 książek treści religijno-historyczno-naukowej.

— **Pożar.** Dzisiaj przed południem spłonęła odlewarnia narzędzi ślusarskich p. Zarzyckiego we wsi Zwierzyńcu (N. 133). Ocalały tylko mury części mieszkalnej, a warsztat, maszyny zniszczone. Zdaje się, że ogień powstał w skutku przepalenia się rury komina maszynowego. Szkoda ma wynosić do kilkunastu tysięcy złr. Straż policyjna i pożarna przybyły na miejsce.

— **W sprawie regulacyi rzeki Wisły** otrzymuje *Kraj* z dobrego źródła następujące szczegóły: Na mocy konwencyi zawartej z Austryą przez rząd rosyjski w r. 1864, rzeka Wisła w części granicznej między Królestwem Polskiem i Galicyą, t. j. od Zawichosta, miała być uregulowaną w ciągu lat 20, przyczem rząd rosyjski zobowiązał się asygnować na ten cel po rs. 20,000 rocznie. Roboty regulacyjne rozpoczęto w r. 1870. Ponieważ zczasem fundusz okazał się niedostatecznym, przeto dla prędszego urzeczywistnienia tyle pożądanej regulacyi, asygnowane sumy coraz wzrastały, tak, że na ostatnie pięciolecie naznaczonem było blisko pół miliona rs. i roboty oddane przedsiębiorcy Endelmanowi. Z tej sumy na roboty wykonywające się w roku bieżącym, przypadło 120 tysięcy. Dla osiągnięcia najlepszych rezultatów i racyonalnego rozstawienia tam budowlanych, projektowanie robót odbywa się za wspólnem porozumieniem inżynierów rosyjskich z austryackimi, do czego wyznaczaną jest rok rocznie komisya mieszana. W miesiącu czerwcu r. b. taż komisya badając rzekę na całej jej rozciągłości od Zawichosta ku Krakowowi, uznała za konieczne wykonanie niektórych dodatkowych robót jeszcze w roku bieżącym. Dodatkowo potrzebna suma około 25,000 rs., zapewne asygnowaną będzie. Ze strony Rosyi naczelnym inżynierem mającym główny dozór nad robotami, jest inspektor komunikacyj wodnych w Królestwie p. Konstanty Lisowski. Na miejscu robót dozoruje inżynier Mikuliński i naczelnik dystansu Russyan. Po stronie austryackiej prowadzą roboty inżynierowie Tomek i Gross.

— **Lipnica murowana** 23 lipca. Dnia 21 b. m. rozpoczęło się wieczorem nabożeństwo w naszem miasteczku z powodu czterowiekowej rocznicy śmierci bł. Szymona z Lipnicy, który tutaj się urodził i pierwsze lata swego życia przepędził. Nabożeństwo to odbywało się przez sobotę i niedzielę z trzema kazaniami dziennie w obec licznie zgromadzonego duchowieństwa z okolicy. W dniach tych miasteczko nasze przedstawiało nader uroczysty widok. Wszystkie ulice i rynek były pięknie umajone. Na szczycie kościółka stojącego na miejscu domku w którym urodził się bł. Szymon, na szczycie bram tryumfalnych i budynkach publicznych powiewały biało-czerwone chorągwie; wieczorem zaś przez wszystkie dnie całe miasto płonęło rzęsistem oświetleniem a osobliwie odznaczył się pod tym względem kościółek bł. Szymona, szkoła na której był umieszczony transparent z wizerunkiem bł. Szymona i stósownym napisem i t d. Przez cały czas oświetlenia przygrywała różne nabożne pieśni i marsze tutejsza muzyka. W dzień ostatni tj. w niedzielę przybywały procesye z różnych stron tak iż napływ ludności około 10 tysięcy wynosił. Wskutek tego nabożeństwo odbywało się na rynku przed ołtarzem umyślnie wystawionym. Na zakończenie wypada uzupełnić korespondencyę umieszczoną w Nrze 161 *Czasu* tem, iż z naszego miasteczka wyruszyła w sobotę tj. 15 b. m. procesya przeszło 1000 osób wynosząca z chorągwiami, światłem i muzyką prowadzona przez X. Mikuszewskiego wikaryusza tutejszego do Krakowa zkąd dopiero we środę powróciła.

— **Z Krynicy.** P. Stanisław Rawicz Znamirowski notaryusz, posiadający parę większych domów w Krynicy prostuje doniesienie zawarte w kronice Nru 166 *Czasu*, że księżna Leonowa Sapieżyna nie w domu „pod Akacyą“, lecz w hotelu warszawskim, własności p. Znamirowskiego mieszkanie zajęła.

— **Zakopane** 25 lipca. D. 30 b. m. odbędzie się w Zakopanem poświęcenie dworu Tatrzańskiego. Program tej uroczystości jest następujący: 1. Msza Śta o godzinie 9 rano. 2. Poświęcenie budynku i wywieszenie flagi. 3. O godzinie 1ej obiad towarzyski. 4. O godzinie 4ej spacer wspólny na łączkę pod Kuźnicami, połączony na miejscu z zabawą ludową. 5. O godzinie 8ej powrót do wsi. 6. O godzinie 9ej zabawa tańcująca w strojach spacerowych.

— **Żniwa**, które już znacznie postąpiły, obiecują bardzo korzystny przynieść plon. W ostatnich zaś dniach naraz z różnych okolic Polski ze wschodniej i zachodniej Galicyi, z Kaliskiego i zpod Warszawy doszły nas wiadomości o poczernieniu zupełnem a raptownem naci kartoflanej.

— **Choleryna**, jak donosi *Dziennik Polski*, ukazała się we Lwowie. Dziennie bywa kilkanaście wypadków choleryny. *Dziennik* jednak uspokaja publiczność słowy, iż umiarkowane życie jest najskuteczniejszą prezerwatywą.

— *Gazeta Lwowska* pisze: „Według urzędowego obliczenia, którego rezultat otrzymaliśmy dzisiaj stan liczebny wychodźców żydowskich w Brodach wynosił wczoraj 6872 a więc mniej o 8000 aniżeli wykazuje ostatnia lista konskrypcyjna komitetu.

— **Ruch kąpielowy.** W Cieplicach i Schönau było do 21 b. m. na kuracyi 6477, w Marienbadzie do 22 b. m. 9601 osób.

— *Wiek* donosi o dwóch pożarach, które prawie do szczętu zniszczyły dwa miasta Izbicę w gub. warszawskiej i Sokołów w gub. siedleckiej, dalej o pożarze w mieście Wołkowyszkach oraz o innym, który nawiedził Wartę.

— **Czytamy** w *Echu*: „Dwie znakomitości świata rosyjskiego zmarły w tych dniach w Paryżu. Pierwszą z nich jest znany jezuita ksiądz Gagarin, drugą pani Smirnow. X. Gagarin posiadał tytuł książęcy i znaczną bardzo fortunę. Przyjąwszy katolicyzm w 1842 roku wszedł następnie do zakonu jezuitów — odbył nowicyat w Saint-Acheul filozofię i teologię w Laval jako członek kongregacyi liczył się do ostatniej chwili przy zgromadzeniu w Vaugirard. Odznaczał się jako erudyt i człowiek zdolnego pióra, Zmarł z podagry i pochowany został na cmentarzu Mantparnasse. Pani Smirnow była córką kawalera de Bossert emigranta francuskiego którego pobyt w Rosyi przyczynił się wielce do wzniesienia Odessy — pracując bowiem przy boku księcia Richeliego niósł on mu przy budowie togo miasta nieustanną pomoc. Córka Bosserta p. Smirnow była żoną Mikołaja Smirnowa b. gubernatora petersburskiego. Kobieta wysokiego wykształcenia, miłośniczka literatury p. Smirnow przyczyniła się wiele do wytworzenia całej plejady poetów rosyjskich, do których rzędu należą: Gogol, Lermontow, Chomiakow, Iwanow, Glinka i nakoniec Puszkin. Ten ostatni w wierszu pełnym zapału odmalował zalety jej charakteru i umysłu. Pani Smirnow pozostawiła trzy żyjące córki: księżnę Zofię Trubecką, Olgę Smirnow i p. Granville-Laurin autorkę licznych powieści pisanych w języku francuskim.“

— **W nowym gmachu** Rady Państwa w Wiedniu zawaliła się wczoraj jedna ściana i dwóch robotników ciężko jest rannych.

— **Oberwanie chmury w Wiedniu.** W d. 24 b. m. między godziną 1szą i 2gą w południe nastąpiło w 10 okręgu (dzielnica Favoriten) nagle i z wielką gwałtownością oberwanie chmury, które wielkie zrządziło szkody, poprzewracało bowiem sztachety, potłukło okna, uszkodziło domy. Dom na Bürgerplatz właścicielki fiakrów, o mało się nie zawalił i z trudnością tylko zdołano wyprowadzić konie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 25 lipca przeważnie pochmurno; term. od 15·5 doszedł do 27·3 C. Barometr opada;o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 739·4 millim., term. 19 4 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek 27go lipca: ŚŚ. Natalii i Liliozy p. m.

Teatr Letni (operetka lwowska).

Repertoar teatralny.

We środę 26go: *Dzwony z Corneville* w 3-ch aktach.

We czwartek 27go: *Książę Matuzalem*, nowa operetka w 3 aktach.

W sobotę 29go: *Boccacio* w 3 aktach.

W niedzielę 30go: *Książę Matuzalem.*

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wyszedł tom drugi dzieł Jana Kochanowskiego w trzeciem wydaniu (2 złr. 40 c. za 4 tomy) p Bartoszewicza. Możemy o nim tożsamo powiedzieć co powiedzieliśmy już o tomie pierwszym, a mianowicie, że taniość wydania idzie w parze z poprawnością. W tych dwóch tomach wydawca poprawił stokilkadziesiąt błędów wydania Turowskiego, opierając się na pierwotnych wydaniach dzieł wielkiego poety. Pracę tę wypada tembardziej ocenić, iż w wychodzącem jednocześnie we Lwowie wydawnictwie dzieł Kochanowskiego, poprzestano na prostym przedruku wydania Turowskiego, nietylko z jego błędami, ale i z opuszczeniami, co łatwo sprawdzić, porównywając oba teksty. Dodać należy, że wydanie p. Bartoszewicza ma tę wyższość nad innemi, że obejmie oprócz wszystkich dzieł polskich Jana z Czarnolasu, także i utwory jego łacińskie w mistrzowskich tłumaczeniach Brodzińskiego i Syrokomli, które zajmą cały tom IV. W tomie I i II pomieszczono wszystkie polskie utwory poety tak wierszem jak i prozą z wyjątkiem „Psałterza,“ który w tomie III wydrukowanym zostanie. Oprócz tego wydawca dołączy portret i życiorys Kochanowskiego.

Sprostowanie.

We wczorajszem Przeglądzie zaszła pomyłka druku, zamiast: Arabi miał stosunki z Komitetem „panslawistycznym“ powinno być „panislamistycznym“.

Sprawy sądowe.

Lwów 25 lipca.

Proces przeciw Oldze Hrabarowej i towarzyszom o zbrodnię zdrady stanu.

(Ciąg dalszy).

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się dopiero o godzinie 10 zrana, zamiast o wpół do 8, a to z powodu, iż musiano delegować komisyę do zbadania stanu zdrowia dwóch przysięgłych, którzy wczoraj zachorowali, a dzisiaj nie zjawili się w sądzie. Przekonała się komisya, że obaj sędziowie mogą brać udział w rozprawie.

W dalszym ciągu wywodów swoich wykazywał prokurator łączność komitetu panslawistycznego z oskarżonymi, głównie zaś z Adolfem Dobrzańskim i X. Janem Naumowiczem. Adolf Dobrzański, usunąwszy się od życia publicznego, niezadowolony z dualizmu, osiadł w Czerteżu, gdzie tajną prowadził agitacyę. Tam, według reskryptu Tiszy, uchodził za płatnego ajenta panslawistycznego, utrzymywał stosunki z X. Terleckim, Samarynem itp. Nagle opuszcza Czerteż i zjeżdża do Lwowa; poprzednio zaś odwiedza go syn jego, Mirosław, który bez żadnej racyi opuszcza gospodarstwo wiejskie i wyjeżdża na stałe mieszkanie do Petersburga, gdzie natychmiast po przybyciu wstępuje jako członek do komitetu panslawistycznego. Następnie omawia prokurator szczegółowo podróż Mirosława Dobrzańskiego do Galicyi, a mianowicie do Krakowa, Lwowa, Czerniowiec, Kołomyi i Stanisławowa, tudzież do Skałatu. Trudno uwierzyć, ażeby do tych miast jeździł celem zwerbowania korespondentów, którzyby mu donosili o machinacyach socyalistów i nihilistów, których właśnie w tamtych okolicach niema. Natomiast przemawiają liczne poszlaki za tem, że jeździł do wymienionych miejscowości celem pozyskania ajentów dla celów politycznych, jakie wytknął sobie petersburski komitet panslawistyczny. Że misya M. Dobrzańskiego była natury czysto politycznej, na to wskazuje tajność korespondencyi, prowadzonej nie wprost, lecz za pośrednictwem rozmaitych osób. Prokurator rozbiera potem szczegółowo całą treść znanych listów, główną zaś wagę przywiązuje do listu M. Dobrzańskiego z d. 30 grudnia r. z. pisanego do O. Hrabarowej, w którym jest mowa o kupnie majątku, za który kupiec ofiarował 50,000, później zaś tylko 15,000 złr. Zdaje się, że cyfry te tyczą się subwencyj, jakie ze strony komitetu miały być udzielane rozmaitym osobistościom w Galicyi w celach agitacyjnych. Rozbiera także listy pisane przez oskarżonych pomiędzy sobą i przychodzi do konkluzyi, że w tych listach jest mowa o wszystkiem, tylko nie o socyalistach i nihilistach, tak samo jak w listach M. Dobrzańskiego do oskarżonych niema mowy o nihilistach. Wspomina następnie prokurator o podróży Sokołowa po Galicyi i po Węgrzech. Podróżował on całkiem podług metody Pagodina... rzekomo w celach naukowych, a właściwie w celach agitacyjnych. Pagodin powiedział, że najlepiej krzewić panslawizm *durch fahrende Magister*.

Zwraca dalej uwagę prokurator, że zwłaszcza w ostatnich latach podniesiono gorliwie i gorąco sprawę ruską w dziennikach ruskich i poza niemi. Adolf Dobrzański przyznał, że popierał fuzyę dzienników ruskich. Chodziło tu widocznie o nadanie pismom jednolitego kierunku, który popierał, a który w niedrukowanym artykule, *Ausnahmszustand in Galizien* znalazł wyraz. W tym samym czasie pojawiła się także sprawa hnilicka: wszystkie te środki zmierzały tedy do jednego celu, zgodnie z celem wytkniętym przez petersburski komitet panslawistyczny. Cała akcya miała na celu podniesienie propagandy panslawistycznej skierowanej przedewszystkiem na podburzenie ludności, dalej wojnę domową i niebezpieczeństwo dla państwa. To zapatrywanie uzasadnia następnie prokurator. Być może, że materyał dostarczony w ciągu rozprawy, nie przedstawia znamion gotowego czynu, ale cała rozprawa równie, jak akt oskarżenia wykazały **podjęcie czynów przygotowawczych**, a jak wiadomo, przy zbrodni zdrady stanu, wystarcza do uzasadnienia winy samo tylko podjęcie czynności przygotowawczych, bez dodatniego działania. Nie należy także zapominać, że na szczęście dość wcześnie przerwano agitacyę, nie odkryto tedy rzeczy zmierzających wprost do celu, bo wcześnie zapobieżono szerzeniu się tej zgnilizny.

W dalszym ciągu mowy swej omawia prokurator działalność każdego z oskarżonych. Zaczyna od X. M. **Ogonowskiego**. Osobistość jego charakteryzuje jako sympatyczną; była też sympatyczną jego obrona, ale mimo to musi prokurator podtrzymać zarzut, że w ostatnich czasach stanął X. Ogonowski w szeregach panslawistów. Swiadczą o tem artykuły drukowane w *Rodymym Listku.* Przeciw X. Ogonowskiemu przemawia także stosunek z Mirosławem Dobrzańskim, korespondencya Olgi Hrabarowej; pochwały X. Naumowicza oddawane *Rodymemu Listku* w *Nauce*; stawianie tego pisemka na równi z *Słowem* i *Prołomem.*

Celem scharakteryzowania **Trembickiego**, powołuje się prokurator na zeznania inspektora policyi w Kołomyi pana Beera, dalej na relacye władz politycznych, które podniosły, że Trembicki „jest zajadłym Moskalem.“ Kompromituje go wysoce stosunek z Mirosławem Dobrzańskim, tajna korespondencya prowadzona za posrednictwem O. Hrabarowej i Francisciego; pobieranie miesięcznej płacy w kwocie 25 złr. nareszcie list pisany z więzienia do Mirosława Dobrzańskiego z prośbą o podanie szczegółów ekskulpujących.

Apolona **Nyczaja** kompromitują również relacye władz politycznych, że jest „moskalofilem“ działającym ostrożnie. Kompromitują go również dwa listy pisane do Kijowa, rzekomo po herbatę, a prawdopodobnie do tamtejszego komitetu panslawistycznego; dalej stosunek z Mirosławem Dobrzańskim, korespondencya ostatniego przesłana za pośrednictwem O. Hrabarowej.

W tem miejscu przerywa przewodniczący rozprawę i oświadcza, że od dnia dzisiejszego odbywać się będą codziennie dwa posiedzenia; jedno od godziny 8 z rana a drugie wieczorem od godziny 7½.

Depesze.

Lwów 26 lipca. (Depesza telegraficzna *Czasu.*) Na wieczornem posiedzeniu wczorajszem rozbierał prokurator czynności Włodzimierza Naumowicza, zakończył konkluzyą, że pięćdziesiąt rubli, które tenże pobierał miesięcznie od Mirosława Dobrzańskiego, były właściwie przeznaczone dla X. Naumowicza. Rozbierał dalej czynności Olgi Hrabarowej, Płoszczańskiego, Markowa i wyzyskał należycie materyał dowodowy świadczący przeciw oskarżonym, znany dostatecznie z toku rozprawy.

Lwów 26go lipca. Prokurator rozbierał dziś czynności Adolfa Dobrzańskiego· był on stacyą centralną agitacyi. Głównie oparł się prokurator na reskrypcie Tiszy; omawiał stosunki Dobrzańskiego z oskarżonymi, głównie z Mazurem jako ajentem prowokacyjnym; następnie rozbierał czynności X. Naumowicza, agitacyę jego na polu politycznem i religijnem. Chciał on w Galicyi zostać tem, czem był Popiel w Chełmie. Agitacya jego za prawosławiem miała cechę polityczną. Sam potępiał się listem pisanym do żony z więzienia. Zakończył prokurator omówieniem czynności Szpundra i Załuskiego. Reasumując oskarżenie rzekł prokurator: oskarżeni narzucili się austro-węgierskim Rusinom za przewodników i zbawicieli, wybierając ku temu zdradę stanu prawią o patryotyzmie, lojalności, przekonaniach. Czy wykazane czyny świadczą o tych cnotach? Siali oni niezgodę i nienawiść między narodowości i wyznania, rozbudzali złe instynkta ludu. Czyny ich zasługują na pogardę ze strony uczciwie myślących. Prokurator wykazuje złe skutki, jakie sprowadziłby werdykt uniewinniający. Werdyktem potępiającym wskażcie drogę, na niej znajdziecie cały lud, kler, inteligencyę, nie zakażone jadem politycznego rosyjskiego panslawizmu. Uwolnienie pociągnie za sobą zgubne skutki: *caveant praetores.* Wieczorem przemówi obrońca Łubiński.

Z powodu doniosłości sprawy, oraz iż do wywodów prokuratora szczególnie należy w tym procesie politycznym przywiązywać ważność, podajemy podług *Gazety Lwowskiej* pierwsze przemówienie p. Girtlera, które wczoraj sprawozdawca nasz w streszczeniu nam przesłał.

Wywody prokuratora.

Wczoraj o godzinie 1ej z południa rozpoczął prokurator p. Girtler ostateczne wywody. Na wstępie swego przemówienia zwrócił się mówca do panów sędziów przysięgłych, a poświęciwszy kilka uwag celowi i zadaniu sądów przysięgłych, podniósł, że od czasu istnienia tej instytucyi toczy się w lwowskim sądzie karnym po raz pierwszy rozprawa o zbrodnię zdrady stanu. „Zadanie wasze jest ważne, doniosłe, a zarazem trudne. Ważne ze względu na rodzaj zbrodni; ważne, bo sądu waszego wyczekuje 11 oskarżonych, przeważnie o inteligencyi wyższej, o stanowisku wybitniejszem w świecie; pod grozą ciężkiej kary sądu waszego wyczekuje oskarżyciel publiczny, jako stróż prawa, który na podstawie doniosłych poszlak i dowodów, w imieniu pokrzywdzonego prawa i społeczeństwa całego przed waszym trybunałem podjął oskarżenie. Na was zwrócone są oczy całej monarchii: masy ludu wyczekują waszego werdyktu, jakoby dyrektywy dla swych zapatrywań i czynności na przyszłość Zadanie wasze jest także i trudne, bo pomijając trudności, jakie nasuwa rozmiar dowodów oskarżenia i usprawiedliwienia się oskarżonych, roztrząsanie pojedynczych szczegółów, ich łączności i uzasadnienia, musicie się wznieść ponad wszelkie względy osobiste, ponad wszelkie względy różnic zapatrywania, nad wszelkie stronnictwa, nad względy narodowościowe i religijne. Musicie się wznieść do tej bezwzględnej przedmiotowości i bezstronności, wolnej od przesądów i uprzedzeń, na jakiej stać winien sędzia. Musicie stanąć na stanowisku ogólnopaństwowem, na straży całości i nietykalności monarchii i jej interesów żywotnych. Na tem stojąc stanowisku, nie oglądając się na nic innego, krom na fakta i wyniki obecnej rozprawy, macie dopełnić najszczytniejszego obowiązku „wymiaru sprawiedliwości,“ kierując się jedynie przysięgą w ręce przewodniczącego złożoną, przekonaniem i sumieniem waszem. Wszyscy, którzy od kilku tygodni tą sprawą zajęci, wysoki trybunał, oskarżyciel i obrońcy — dążymy do jednego i tego samego celu, do wyświecenia prawdziwego stanu rzeczy, do rozsądzenia sprawy miarą sprawiedliwości. Wielce trudne zadanie swe spełnił p. przewodniczący z prawdziwem poświęceniem. Jego to zasługą, że jasnem, wyczerpującem kierownictwem swem umożebnił i ułatwił nam wszystkim jasny pogląd na sprawę. Jestem przekonany, że wyrobiliście już sobie pewny sąd o sprawie i o pojedynczych oskarżonych, że mego wywodu do tego nie było potrzeba.

Oskarżyciel i obrona dalecy od jednostronnego poglądu na sprawę, dalecy od chęci zaćmiewania iej wyników, przyjdą wam w pomoc. Mojem zadaniem w szczególności będzie, o ile starczą me siły, zestawić czynniki, które stanowią dowód winy oskarżonych. Spodziewam się, że obrona zużytkuje cały materyał odwodowy.

Sledztwa i obecna rozprawa dostarczyły niezliczonych ilości poszlak i okoliczności, które stojąc ze sobą w związku logicznym, przyczynowym, stanowią dowód winy oskarżonych. Powtarzać tych okoliczności niepodobna, bo z jednej strony znużyłbym was powtarzaniem tego, coście z natężoną uwagą w toku rozprawy sami słyszeli, z drugiej strony zatarłbym może bezpośrednie wrażenie, jakie te fakta w toku rozprawy na was uczyniły i wywarły. Ograniczę się przeto tylko na ogólnikowem zestawieniu wyników faktycznych na logicznem powiązaniu takowych we wnioski, co też mojem zdaniem jest właściwem zadaniem mego wywodu. Wywód mój będzie analizą, dedukcyą, idącą od założenia głównego do szczegółów tyczących się każdego z osobna, względnie pojedyńczych pytań głównych, dodatkowych i wypadkowych.

Panowie Przysięgli! Oskarżyłem podsądnych o zdradę stanu— i obecnie po przeprowadzonej rozprawie oskarżenie to w całej jego osnowie podtrzymuję. Albowiem poszlaki, jakie na podstawie aktów w motywach pierwotnego mego oskarżenia na tegoż poparcie miałem zaszczyt naprowadzić, te poszlaki w toku rozprawy nietylko w całej sile się utrzymały, ale nadto poparte nowemi dowodami, w tłumaczeniu się ustnem oskarżonych, w ustnych jawnych zeznaniach świadków, w sposobie uniewinniania się, usprawiedliwiania się podsądnych, znalazły jaskrawą illustracyę.

Twierdzę stanowczo, że oskarżeni są winni— że popełnili zbrodnię oskarzeniem im zarzuconą, i to twierdzenie udowodnię faktami — jakich tylokrotnie w toku rozprawy od oskarżyciela się domagano, a jeżeli przekonanie moje może zaważyć na szali sprawiedliwości, jaką w ręku Waszem trzymacie, spodziewam się, że szala winy przeważy, że Wasz werdykt ogłosi światu: „Podsądni targnęli się ręką świętokradzką na najświętsze skarby, na własną religię, na własną narodowość, na własną ojczyznę, na całość monarchii i to nie z przekonania, lecz dla marnego grosza i dla widoków osobistych. Oni są winni, niechaj za to spada na nich zasłużona kara.“

Tak jest; jakkolwiek zbrodnia zdrady stanu z natury swej jest zbrodnią polityczną, w obecnym wypadku nie godzi się użyć tego wyrazu. Tu bowiem nie ma pobudek płynących z głębokiego przekonania politycznego, nacechowanych poświęceniem, ofiarą krwi, życia i mienia; tu przekonanie gra rolę podrzędną, jest raczej płaszczykiem hipokryzyi wstrętnej, a główną dźwignią działalności oskarżonych, z ustawą kolidującej, jest materyalizm, osobiste widoki i zyski, nędzna garść Judaszowych śrebrników w kształcie rubla papierowego; tu wzdryga się uczucie przed samym czynem, nie podobna go nazwać zbrodnią polityczną; staje się on raczej zbrodnią pospolitą, z chęci zysku płynącą, o tyle kary godniejszą, że sprawcy zdradzili i zaprzedali najświętsze świętości!!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Komitet wystawy Przemyskiej podaje do publicznej wiadomości, iż Zarząd ruchu pierwszej węgiersko-galicyjskiej drogi żelaznej w porozumieniu z koleją arcyks. Albrechta przyznał opust cen jazdy na 35% dla II i III klasy.

a) galicyjskiej linii Przemyśl-Łupków, b) c. k. kolei Dniestrzańskiej, c) c. k. uprz. kolei arcyks. Albrechta, d) kolei Lelachowskiej.

I. Dla uczestników.

Karty tu i napowrót ważne są na trzy dni pod warunkiem, iż karta dla powrotu w biurze wystawy zaopatrzona będzie pieczęcią.

II. Dla wystawców, sędziów i służby wystawowej.

Karty jazdy tam i napowrót jak powyżej, które jednakże mogą być kupionemi już na dni 10 przed otwarciem wystawy na podstawie karty legitymacyjnej komitetu wystawy z dodatkiem, że karta ta do powrotu najdłużej ważną będzie do d. 20go września r. b.

Komitet wystawy zwraca tedy uwagę wszystkich zwiedzających wystawę na okoliczność, iż bilet jazdy którejkolwiek z tych kolei ważnym będzie napowrót, jeśli będzie miał stampilię komitetu, by więc nie zapomnieli przy zakupnie biletu na wystawę przy kasie komitetu bilet kolei dać do ostemplowania.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 24-go lipca. **Wiedeń**: pszenica 11·— do 11·50 złr.; żyto od — do — złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita p. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 09·32 do 09·35 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 14·36 do —— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 213·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 48·40; olej rzepakowy 59·50 złr. — **Szczecin** pszenica ——·— złr.; rzepik (jesien.) ——·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 61·75 złr.; olej rzepakowy 74·— złr.; spirytus ——·— złr. — **Wrocław**: pszenica ——·— złr.; żyto ——·— złr.; owies ——·— złr.; spirytus ——·— złr.; kukurudza ——·— złr. — **Kolonia** pszenica ——·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 25 lipca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku tendencya ku zniżce; 32·75 złr. żądano.

Peszt 24 lipca: ——·——·— złr. — **Wrocław**, 24 lipca: w miejscu 47·50 mrk., na lipiec 47·50 mrk. **Szczecin**, 24go lipca: w miejscu 47·40 mrk., na lip.-sierp. 47·50 mrk., na sierp.-wrzes. 47·50 na wrzesień-październik 47·50 mrk. — **Berlin**, 24go lipca: w miejscu 48·40 mrk., na lipiec-sierp. 48·30 mrk., na sierp.-wrzesień 48·30 mrk., na wrześ.-paźdz. 48·30. **Paryż**, 24 lipca: na ton mieszę 60·59 frk., na sierpień 60·— frk., na wrzesień-grudz. 54·75 frk., na styczeń-kwiecień 54·25 frk.

Nafta. Wiedeń, 25go lipca: za 100 kilo z ołem z dworca 15·——15·25 złr. — Tryest, 24go lipca: za 100 kilo bez cła: 9·15—9·25 złr. — Brema, 24go lipca: za 100 kilo 6·85 mrk. — Hamburg, 24go lipca: za 100 kilo 6·70 mrk., na lipiec 6·80 mrk., na sierpień-grudzień 7·20 mrk. — Antwerpia, 24go lipca: za 100 kilo 17·— frk. — Nowy Jork, 24go lipca: za galonę 6⁷/₈ ct. pap., w Filadelfii 6³/₄ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Kraków dnia 25 Lipca — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Ks. Z. Czartoryski z Rokosowa, br. E. Błażowski z Browarów, J. Baum z Kopytówki, hr. H. Breza z Podleszan, A. Jabłoński z Pradeł A. Böhme z Riesse, E. Jordan z Galicyi, D. Kellermann z Tryńczy, A. Czajkowski ze Lwowa, K. Laskowski z Wiednia, E. Lindau z Warszawy, K. z Pohorza Korytko z Suchodołów, Wł. Penkała z Warszawy, M. Neuhaus, Z. Rozenzweig z Kazimierzy, A. Sołowiew z Kielc, J. Nakwaski z Płocka, A. Lebedow z Półtawy.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Pol. Corr.*:

Budowa galicyjskiej kolei transwersalnej w rozciągłości naznaczonej w ogłoszonym przed miesiącem rozpisaniu oferty została przyznaną konsorcyum przedsiębiorców, złożonemu z radcy budownictwa bar. Karola Schwarza, Ad. Knauera, E. Grosa oraz J. C. Löwenfelda wdowy i syna, jako najwięcej ofiarujących. Podający ofertę obowiązują się wybudować przestrzeń kolei żelaznej od Żywca do Nowego Sącza, od Grybowa do Zagórza i od Stanisławowa do Husiatyna w stanie odpowiednim dla ruchu, pod warunkami oznaczonemi w transakcyi ofertowej, za ryczałtową cenę 20,984,000 złr. wraz z żelaznemi mostami, a w razie użycia budowli drewnianych o 700,000 złr. taniej, to jest za 20,284,000 złr.; na wykonanie odnogi Zagórzany-Gorlice będzie przeznaczoną suma 110,000 złr. Terminy ukończenia budowy oznaczają się dla pierwszej z wyż wymienionych trzech przestrzeni d. 31 października 1884, dla drugiej d. 30 lipca 1884 r., dla trzeciej d. 31 października 1884 r.

Oprócz powyżej złożone zostały trzy inne oferty, z których jedna pod względem swej wartości zbliża się do oferty przyjętej. Cena bowiem ryczałtowa przy budowie żelaznych mostów naznaczoną tam została na 20,444,100 złr. przy użyciu budowli drewnianych taniej o 600,000 złr. to jest na 19,844,100 złr. Ta podana cena związaną atoli została z czterema modyfikacyami mianowicie: zmniejszenie robót wyższej budowli i w mechanicznych urządzeniach o 25%; redukcya torów bocznych na stacyach z 48 na 46,000 mtr. długości; oraz dozwolenie pokrycia wszystkich budynków gątami i zbudowania domów strażniczych ze ścian w zręby. Przedsiębiorcy za te wszystkie ułatwienia nie miałoby nic potrąconem z ogólnej sumy. Wartość pieniężna przytoczonych tu modyfikacyj obliczoną została przez techniczne organa rządowe na 665,012 złr. sama ta dodana do ryczałtowej ceny 20,444,100 złr. względnie 19,844,100 złr. podnosi ją na 21,109,112 złr. względnie 20,509,112 złr.

Kolej uboczną do Gorlic naznacza ta oferta na ryczałt 120,000 złr. Stąd okazuje się na korzyść najpierw wymienionej oferty nieobciążonej żadnemi modyfikacyami *minus* 115,2 2 złr. względnie złr. 225,112 złr. a ewentualnie 135,112 złr. albo złr. 235,112.

W dwóch innych ofertach ryczałt oznaczony został z mostami żelaznemi na 24,500,000 złr. względnie 26,950,000 złr. przy budowlach drewnianych o 900,000 złr. względnie 905,000 złr. mniej, czyli 23,600,000 złr. względnie 26,045,000 złr.; oprócz tego dla kolei do Gorlic na 150,000 złr. względnie 140,000 złr. Ryczałt trzeciej oferty został nadto zmniejszonym pod warunkami podanemi w ofercie rządu na 22,400,000 złr. a czwarta oferta wymagała, aby rząd poniósł koszta expropriacyi w sumie preliminowanej w kwocie 1,905,000 złr.

Co do terminów wykonania, zwłaszcza co do ukończenia przestrzeni Żywiec-Nowy Sącz nie zachodzą ważniejsze różnice między temi ofertami a ofertą przyjętą.

Oferta przez konsorcyum bar. Schwartza przedstawia się stanowczo jako najtańsza.

Powiodło się tedy rządowi zapewnić przeprowadzenie budowy galicyjskiej kolei transwersalnej na podstawie przygotowanego operatu oddania o wiele wcześniej, niż tego wymaga ustawa i powierzyć ją konsorcyum złożonem z przedsiębiorców poważnych i dających zupełną rękojmię i to w taki sposób, że zyskamy za kosztorysową sumę mosty żelazne zamiast drewnianych łącznie z linią uboczną do Gorlic. Przeprowadzenie więc tej ważnej kolei możemy uznać za pomyślne pod każdym względem.

Wiedeń 25 lipca.

Padło już hasło do walki przeciw nowej partyi ludowej. Hasło to brzmi w następujący sposób: „Zupełny rozwój poczucia niemiecko-narodowego i wszelkie wzniesienie sztandaru niemiecko-narodowego. Niemiecki czarno-czerwono-złoty kolor ma jaśnieć na wieki; idea transakcyi ze Słowianami potępia się już z góry to stronnictwo, które w nadzorze narodowości niemieckiej upatruje jedyne dobro dla ojczyzny, a na przyszłość rękojmię dla uprzywilejowanego stanowiska pierwiastku niemieckiego w Austryi. Niemiecko-narodowy obóz ściąga ochotników, odbywa zgromadzenia, wydaje rezolucye, a organa jego zwiastują całemu światu, że żywioł niemiecki w Austryi ożywiony jest jedną myślą, a jednomyślności tej nie da zakłócić takim ludziom jak Dr **Fischhof** i br. **Walterskirchen**, marzycielom starej i nowej szkoły, zuchwałym do tego stopnia, że ideały swe publicznie głoszą i wierzyć w nie każą, a niedorzecznym tak dalece, iż przyznają narodowościom nie niemieckim prawo starania się o utrzymanie swych cech narodowych, swej mowy rodzinnej, prawo domagania się, aby ich język był w ich kraju językiem urzędowym.

„Zaiste! Więcej jak to, cośmy wyliczyli, nowa partya ludowa nie myśli przyznać narodowościom słowiańskim; a i to jest już za wiele dla wielkich bohaterów wolności, którzy chcą wolność sami w zupełności pochłonąć, a innych od udziału w niej odsunąć. I ta partya nazywa się partyą państwową, cóż za bluźnierstwo leży w tej mowie! nazywa każdego szlachetnego patryotę zdrajcą ojczyzny, jeśli on ośmieli się tylko idąc za głosem swych moralnych zasad przyznać innym narodowościom to, co im się z prawa należy. Wielką prawdę wypowiedział bar. Walterskirchen w jednym ze swych artykułów, umieszczonych w *Wiener Allg. Ztg*, w którym mówi: „Podług przekonań, panujących w obozie przeciwników, ten tylko może przysłużyć się interesom niemieckim, kto je zdradza, bo że interesa te nie rozwiną się pomyślnie, jeżeli narodowości słowiańskie staną wrogo przeciw żywiołowi niemieckiemu, każdy przyzna, kto ma jakiekolwiek pojęcie o polityce“.

Dr **Friedjung**, mowca przeciwników partyi ludowej, odpowiedział w dzisiejszym numerze *Deutsche Ztg* na artykuł bar. Walterskirchena. W odpowiedzi tej zarzuca on bar. Walterskirchenowi, że nie przyznawał się dawniej do tych zasad, które dzisiaj głosi. Zarzut ten niepotrzebuje zbijania. Nie grzeszy ten, kto przekonania swe ulepsza, lub dawne błędne porzuca. Chociaż mowcy partyi krzykaczów nie udało się na ostatniem zgromadzeniu partyi ludowej nawrócić byłego swego przyjaciela politycznego bar. Walterskirchena, chociaż nie uda mu się przekonać nas, że on ma racyę, a nie bar. Walterskirchen, przecież przyznać mu należy, że odpowiedź jego jest spokojną i poważną, wolną od wykrzyków namiętnych i nietaktownych jego partyi i jej organów.

Od paru dni giełdy europejskie nastrojone są pessymistycznie i kurs wielu papierów obniżył się.

Podług najświeższego telegramu, hr. **Woroncow-Daszkow** dopiero w przyszłym tygodniu uda się do Moskwy, prawdopodobnie dla zwiedzenia wystawy, podczas gdy dzienniki przypuszczają, że w celu przedsięwzięcia przygotowań do koronacyi.

Wojska, które mają być obecne podczas koronacyi Aleksandra III, otrzymały rozkaz wyruszenia do Moskwy 1/13 sierpnia.

Odbyła się narada prezydenta rzeczypospolitej francuskiej z prezesami izb i prezesem gabinetu, na której wyrażono zdanie, aby jeżeli można zamknąć izby w sobotę.

Telegram z Paryża z 25 b. m. opiewa: „Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi Turcya przyjęła interwencyę w zasadzie, ale co do sposobu przeprowadzenia ważne zarzuty podniosła.“

Do *Pol. Corr.* donoszą, że pełnomocnicy tureccy obiecali na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi odpowiedzieć na wezwanie przedsięwzięcia zbrojnej interwencyi w Egipcie. Rząd angielski miał zażądać aby Sułtan pochwalił proklamacyę Chedywa zrzucającą Arabiego. Mocarstwa mają w tem poprzeć Anglię. Wyprawa angielska ruszy 4go sierpnia.

Wszystkie dzienniki angielskie, a *Times* na czele, stwierdzają, że Anglia bez mandatu i sama wkroczy do Egiptu. *Standard* zaś żąda, skoro Anglia sama podejmuje dzieło, aby też z niego odniosła korzyści.

Times rzuca podejrzenie, że list Arabi baszy do Gladstona, w którym grozi wojną religijną, powstaniem Syryi i Indyj, i w którym pełno jest frazesów, napisanym został przez irlandzkiego fenistę.

Naczelnik głównego sztabu ekspedycyjnej armii angielskiej jenerał **Adye** udał się do Paryża, aby wraz z francuskiem ministerstwem wojny powziąć postanowienia co do wspólnego wojskowego działania, dla obsadzenia kanału.

Arabi basza miał odesłać Lesepsowi, który znajduje się w Suez, czterech zakonników i cztery zakonnice francuskie, którym życie uratował, i to pod eskortą egipskiego oficera.

N. fr. Presse pisze: Korespondent z Beyrutu do *Journal des Débats* utrzymuje, że Arabi basza pragnie ułożyć się z szeikami Beduinów syryjskich, aby ich skłonić do wysłania posiłków wojskowych do Egiptu. Korespondent nie wie dotąd, jaką odpowiedź odebrali emisaryusze Arabi baszy od hord beduińskich, ale to pewna, że Arabi basza myli się rachując na ich pomoc. Jeśli hordy te zgodzą się wreszcie na propozycye Arabi baszy, i przyjdą do Egiptu, to popchnie ich do tego kroku nienasycona żądza łupów. Arabi basza poczynił podobno przygotowania, aby wrazie niepowodzenia, mógł uciec przez Ghazę na puszczę syryjską, gdzie spodziewa się najlepszego przyjęcia. Arabowie syryjscy pragną złączyć się z Egiptem, bo spodziewają się założyć tam ogromne państwo arabskie. Nadzieje te czerpią oni z dawnej przepowiedni, podług której ma w bieżącym roku wybuchnąć w Egipcie ogromna wojna, która złamie na zawsze potęgę kalifatu. Sułtan omylił się więc, jeśli sądził, że rozburzony fanatyzm religijny wyzyska dla siebie. Arabowie niczego nie pragną tak gorąco jak autonomii, a agitacya sułtana jest raczej narzędziem w ich rękach, za pomocą którego postanowili pracować nad dziełem własnej wolności.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 26 lipca. W kołach rządowych utrzymują, że Rada państwa zbierze się w drugiej połowie października.

Berlin 26 lipca. *Kreuz. Ztg* pisze: Następca tronu niemieckiego miał w Wiedniu dłuższą rozmowę z hr. **Kalnoky**. Doniesienie poprzednie, że następca tronu nie zastał w domu hr. Kalnokyego, jest przeto bezzasadne.

Petersburg 26 lipca. Utrzymują, że minister dworu **Woroncow Daszkow** wyjedzie na kilka tygodni wgłąb kraju pod pozorem skontrolowania siły obronnej państwa. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że głównym powodem tego wyjazdu, jest życzenie **Woroncowa**, który pragnie wypocząć sobie zdala od dworu. Pogłoska jakoby **Woroncow** popadł w niełaskę, jest zupełnie bezzasadną. Obowiązki ministra dworu obejmie tymczasowo najwyższy marszałek dworu **Naryszkin**. Czas koronacyi nie jest jeszcze zdecydowanym.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 lipca. (Od współpracownika naszego) Usiłowania dyplomatyczne Austryi i Niemiec dążą do tego, aby sprowadzić porozumienie między Anglią a Turcyą, celem podjęcia wspólnej interwencyi angielsko-tureckiej. Rezultat niepewny, ale byłby to tryumf dyplomacyi.

Paryż 26 lipca. Depesza posła brazylijskiego zaprzecza pogłosce o abdykacyi cesarza brazylijskiego.

Paryż 26 lipca. Przedłożona księga żółta sięga do dnia 2 czerwca. Ogłoszone dokumenta są już po większej części znane. Depesza **Freycineta** z dnia 14 maja uważa zaproszenie mocarstw, aby okręty swe wysłały razem z flotą francusko-angielską, za rzecz zbyteczną, ponieważ odjęło by to akcyi francusko-angielskiej charakter kierownictwa, który jej Europa przyznaje. Depesza **Courcela** z dnia 20 maja stwierdza, że Niemcy podzielają wprawdzie zapatrywanie Francyi w sprawie egipskiej, ale nie mogą popierać jej żądań w Konstantynopolu z powodu, że inne mocarstwa, od których Niemcy nie chcą się rozłączyć, inaczej zapatrują się na tę kwestyę. Niemcy jednak będą się starały o pozyskanie przychylności tych mocarstw dla zapatrywań Francyi. Kilka depesz **Sienkiewicza** przypisuje akcyę Porty niepowodzeniu, jakiego doznała, starając się o urządzenie w swój sposób stosunków Egiptu.

Paryż 26 lipca. W ciągu dyskusyi w senacie nad uchwalonym już w Izbie kredytem na wyprawę do Egiptu, zarzuca Broglie, że rząd porzucił politykę, jakiej się trzymał od czasu kongresu berlińskiego. Na zarzuty te odpowiedział Waddington. Freycinet przypomina, że sytuacya stała się groźną. Obok czterech połączonych mocarstw stała wahająca się Anglia. Należało trzymać się sojuszu z Anglią, ale także liczyć się z sytuacyą w Europie. Polityka moja, mówi Freycinet, opierała się zawsze na koncercie europejskim ale zarazem i na sojuszu z Anglią. Konferencyi nie uda się prawdopodobnie udzielić mandatu jakiemukolwiek państwu; w każdym jednak razie posłuży ona do wyjaśnienia dyspozycyj Europy wobec nas. Porozumienie się z Europą było rzeczą niezbędną. W końcu zwraca znowu uwagę na konieczną potrzebę zażądanego kredytu, który został przyjętym 214 głosami przeciw 5.

Londyn 26 lipca. Izba wyższa przyjęła bez głosowania wniosek, żądający, aby koszta wyprawy wojsk indyjskich do Egiptu opędzone zostały z dochodów indyjskich. W ciągu dyskusyi oświadczył **Enfield**, że liczba żołnierzy nie przeniesie 6000.

Londyn 26 lipca. (Z Izby niższej parlamentu angielskiego). W ciągu dyskusyi nad zażądanym kredytem występuje **Dilke** w obronie polityki rządu, oświadczając, że rząd angielski uznał w ostatnich dniach ministerstwo, w którem **Arabi** basza był ministrem wojny za gabinet powołany przez chedywa, i utrzymuje z nim stosunki urzędowe. **Gladstone** przedkłada orędzie królowej, zapowiadające powołanie całej rezerwy, albo część jej, ponieważ sytuacya w Egipcie wymaga środków do przywrócenia porządku i pokoju w tym kraju, do zabezpieczenia chedywa i interesów państwa, z czego wynika nagła potrzeba zwołania rezerw. **Gladstone** proponuje, aby jutro odbyła się dyskusya nad tym orędziem.

Campbell, członek partyi liberalnej, zapowiada, że w miejsce wniosku **Hartingtona**, żądającego, aby koszta użycia wojsk egipskich zostały opędzonemi z dochodów indyjskich, postawi inny wniosek, przy którego uzasadnianiu wykaże, że nałożenie kosztów połączonych z interwencyą w Egipcie na Indye byłoby bardzo niesprawiedliwem. W odpowiedzi na zapytanie **Northota** oświadcza **Dilke**, że Porta nie chce się zastosować do całej treści noty równobrzmiącej, ale przyjmuje projekt wysłania wojsk do Egiptu, który uważa za jej punkt esencyonalny. Porta może, oczywiście z całą swobodą obradować nad postawionymi jej warunkami na jutrzejszem posiedzeniu konferencyi. W Izbie niższej toczyła się wczoraj, w dalszym ciągu dyskusyi nad przedłożeniem żądającem uchwalenia kredytu, do pierwszej godziny w nocy, poczem dyskusya odroczoną została do dnia dzisiejszego.

Londyn 26 lipca. Minister spraw zagranicznych otrzymał depeszę od ajentów konsularnych z Karakas i St. Thomas, donoszącą, że jeden z morderców **Cavendisha** i **Bourkego** został aresztowanym.

Londyn 26 lipca. Podług telegramu z Simlah otrzymał korpus indyjski, składający się z 5000 żołnierzy, rozkaz odłynięcia do Egiptu.

Londyn 26 lipca. *Times* powiada: Jeśli Anglia sama i na własną odpowiedzialność podejmie zadanie wyzwolenia Egiptu od anarchii, słusznem też będzie, że sama potem wykonywać będzie kontrolę finansową i prawa tego używać będzie jako zdobytego. Dyplomatyczne zobowiązania, jakie przyjęła, kiedy stan rzeczy był innym, niemogą być zastosowane do sytuacyi, jaka wyniknie z przedsięwziętej wojny. Nie ma też wątpliwości, że przywrócenie silnego rządu pod protektoratem Wielkiej Brytanii, rozwiąże kwestyę egipską w najstosowniejszy sposób.

Londyn 26 lipca. Biure Reutera donosi z Aleksandryi: **Chedyw** zamianował **Omara Lufti** baszę, ministrem wojny i marynarki. Minister ten przygotywuje odezwę, wzywającą lud i wojsko do odmówienia posłuszeństwa Arabi baszy. Jeden z urzędników pałacu chedywa udał się do Kafr-el-Dewar w celu wręczenia Arabi baszy dekretu, składającego go z urzędu. Linia kolei idąca z Rozetty została przerwaną między Abukir a Ramleh. Krąży pogłoska, że Arabi basza udał się do Kairu, a Tulba bej objął dowództwo nad wojskiem. Utrzymują, że Tulba uderzy wieczorem na Anglików.

Konstantynopol 26go lipca. Oficerowie czerkiescy, którzy należeli do spisku przeciw Arabi baszy odjechali do Aleksandryi dnia 25go b. m., i otrzymali z góry pensye na 2 miesiące jako gratyfikacyę od sultana.

Kursa — **Wiedeń** 26-go lipca 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76 95 — Renta srebrna 77 65. — Renta złota 94·90. 6% Renta złota węgierska —·— — Losy z roku 1860 132·— — Akcye Banku Narodowego 827·— — Akcye kredytowe 316·40 Londyn 120·40. — Dukaty —·—. Napoleony 9·58 —. Marki 58·90. Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin. 26-go lipca 1882 roku. — Banknoty austryac. 169·55. Krótki Wiedeń 169·50 — Krótka Warszawa 203·10.— Banknoty ros. 203·60 5% Listy zast. Polskie 63·10. — 4% Listy likw. Polskie 55·10 — Akcye kolei Karola Ludwika 136·25. — Akcye austr. kredytowe 537·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 25 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	120 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	59 25
Dukat ważny	5 62	5 71
20-frankówka	9 52	9 59
Imperyał ważny	9 78	9 90
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 —
4% „ „ „ „ II em.	87 25	88 50
6% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 —	102 —
6% listy „ banku hipot.	101 75	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 25	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rub.	100 — rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25 rub.	87 50 rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	321 —	323 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	174 —	176 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	315 —	325 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdod. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 25 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₅% Renta papierowa	77 15	77 30
4¹/₅% „ srebrna	77 75	77 90
4% „ złota	95 30	95 45
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 50	136 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	108 50	— —
Bukowińskie „ „	99 —	100 —
Galicyjskie „ „	99 50	100 —
Morawskie „ „	106 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 60	99 —
Węgierskie „ „	98 70	99 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 75	98 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 75	135 25
6% Renta węgierska złota	119 85	120 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 —	96 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	121 —	121 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	228 —	229 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	317 50	317 75
„ „ węgierskie . 200 „	319 25	319 75
Depositen-Bank . 200 „	209 50	210 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	827 —	829 —
Unionbank . 100 „	123 —	123 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	113 25	113 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	-- —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	176 —	176 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	587 —	589 —
Elżbiety . 210 „ „	214 —	215 —
Linz-Budweis . 200 „ „	193 —	193 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	182 75	183 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2690	2700
Franciszka Józefa . 200 „ „	195 75	196 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	319 50	320 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	150 75	151 25
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	174 —	175 —
Nordwest austr. . 200 „ „	212 —	212 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	232 50	233 —
Rudolfa . 200 „ „	167 50	168 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 50	165 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	336 50	337 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	154 —	154 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	162 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 75	165 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 50	169 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 75	120 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 50	105 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	102 —
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	93 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 —	102 50
6% „ „ Włość. „	102 50	103 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 85	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 90	101 10
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	98 75	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	96 25	96 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 20	97 60
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	95 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 60	100 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 60	100 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 30	102 80
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 40	100 80
„ „ 1972 . 200 „ „	103 —	103 40
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102 —	102 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 50	— —
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 50	107 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 50	— —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 —	103 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 —	103 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	101 25	101 50
„ II „ 1871 300 „ „	99 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	98 —	98 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 25	99 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 60	94 90
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 40	100 70
„ III „ 1868 300 „ „	97 50	97 75
„ IV „ 1872 300 „ „	97 —	97 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 80	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 75	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	101 —	101 10
„ Em. 1869 . 300 „ „	101 —	101 10
„ Em. 1872 . 300 „ „	101 —	101 10
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 20	92 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	182 50	183 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 75	134 —
„ „ . 200 złr. 5%	119 25	119 75
Theissb.-Gesell. „ „	100 85	101 15
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 20	94 60
„ „ II Em. 200 „ „	93 —	— —
„ Nordost . 300 „ „	91 80	92 10
„ „ złotem . 200 „ „	114 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	96 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 75	95 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 50	125 75
„ Węgierskie . „ 100	120 75	121 25
3% „ Tureckie . fr. 400	24 50	25 —
Kredytowe . złr. 100	177 —	177 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	42 25	42 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	110 —
Insbrucku . „ 20	23 50	24 —
Keglewicha . „ 10%	19 —	— —
Krakowskie . „ 20	20 —	— —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	38 50	39 —
Palfy . „ 42	38 75	39 26
Rudolfa . „ 10%	20 60	— —
Salma . „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	23 50	24 50
St. Genois . „ 42	46 50	47 —
Stanisławowskie . „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ . „ 50	— —	63 25
Waldsteina . „ 21	28 50	29 50
Windischgrätza . „ 21	39 —	39 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20 frankówki	9 57	9 58
Imperyały rosyjskie	9 85	9 87
Funty szterl. angielskie	12 —	12 04
Liry tureckie złote	10 86	10 88
Marki niemieckie za 100 marek	58 85	58 90
Rubel papierowy za 100	119 75	120 —

Lwów 24 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 85	100 85
4% „ „ „ „ „	91 70	93 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 85	100 85
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 25	100 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 24 lipca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	70
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	50
kupon	—	—	061	

INFORMACYA
dla zwiedzających Kraków

Najtańszy, najtreściwszy i najnowszy **przewodnik po Krakowie** wyszedł już w 4 wydaniu w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie** przy ulicy św. Anny, róg Rynku. Cena **10** centów. (1548-10-10)

OGRODNIK

żonaty, we wszystkich gałęziach ogrodnictwa obznajomiony, 16 lat w tym zawodzie pracujący, w dobre świadectwa zaopatrzony, szuka posady. Adres: **Maciej Kądzioła w Zatorze.** (1831-)

Do sprzedania

w 14 dniach **kompletne urządzenie** salonika, (czarne meble), sypialni, jadalni, kuchni, wszystko nowe. Wiadomość przy ul. Zwierzynieckiej, Nr. 19, w ogrodzie, na I piętrze. (1832-1-3)

OGŁOSZENIE.

L. 1707. (1803-1-3)

Na dostawę opału dla szpitala św. Łazarza, na czas od 1 października 1882 r. do 30 września 1883 r., rozpisuje się licytacyę za pośrednictwem pisemnych ofert na dzień **8 sierpnia 1882 r.**

Roczna potrzeba węgla grubego na opał wynosi . 17,830 ctr. cł.
węgla drobnego do maszyny parowej 10,400 „ „
Razem 28,230 „ „

Drzewa sosnowego łupowego zaś 76 stosów czterometrowych.

Do oferty na dostawę węgla należy dołączyć tytułem wadyum złr. 400, a do oferty na drzewo złr. 80.

Oferty i wadya składane być mają w biurze Dyrekcyi szpitala w dniu wyżej wymienionym, zrana do godziny 12ej w południe.

Warunki dostawy można odczytać w godzinach urzędowych od 8 zrana do 3 popołudniu w biurze Zarządu szpitala.

Kraków d. 25 lipca 1882 r.

Z Dyrekcyi Szpitala kraj. S. Łazarza.

Konkurs.

L. 8039. (1802-1-3)

Przy urzędzie gminnym królewskiego miasta Tarnopola jest do obsadzenia systemizowana **posada praktykanta technicznego** z rocznem adjutum 500 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe do końca sierpnia r. b. do tutejszej Rady miejskej i wykazać wiek, ukończone studya techniczne z dobrym postępem i dotychczasowe zatrudnienie.

Zamianowany praktykant techniczny będzie obowiązany wstąpić do służby miejskiej przed 1 października r. b. i pełnić te czynności, które instrukcyą określone zostaną.

Tarnopol d. 22 lipca 1882 r.

MORELE

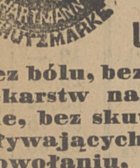
koszyk 5 kilowy złr. 2 cent. 90. (1743-7-15)

Rzodkiew Malińską

5 kilo po 2 złr. rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej. **Ludwik Seel** w Znoim na Morawie.

Dr. Hartmanna „AUXILIUM"

leczy (Gonorrhoe)



Orzerzączkę u mężczyzn i (FLUOR) **upławy u kobiet,**

bez bólu, bez wstrzykiwania, bez lekarstw naruszających trawienie, bez skutków ze słabości wypływających, nie przeszkadzając powołaniu, świeżo powstałe, a nawet nader zadawnione (chroniczne) gruntownie i stosunkowo szybko. „Auxilium" jest doświadczonem, ściśle podług przepisów medycznych przyrządzonem, z dobrym skutkiem, działającem lekarstwem.

Z korzyścią dla dotyczących osób jest to, że do „Auxiium" dodana jest broszura we wszystkich językach, pouczająca użycie tego środka i karta Dr. Hartmanna. Karta upoważnia posiadacza do jednorazowej ustnej lub pisemnej konsultacyi bezpłatnej w zakładzie p. Dr. Hartmanna.

„Auxilium" jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier, tudzież za granicą, po cenie złr. 2·80. Należy żądać wyraźnie: „Dr. Hartmanna „Auxilium" dla mężczyzn lub kobiet".

Główny skład rozsyłkowy: W. Twerdy, apteka „zum goldenen Hirschen" Kohlmarkt 11, we Wiedniu.

Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się obecnie jak dotąd leczeniem wszystkich słabości skórnych, tajnych szczególnie osłabienia męzkiego, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorob kiłowych i wrzodów. Dyskrecya zapewniona. Leków dostarcza Honoraryum mierne. Także listownie. (1477-12-24)

Wiedeń, Stadt, Seilergasse Nr. 11 (jedenaście).

Skład w KRAKOWIE w apt. W. Redyka.

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIESCIAMI,

odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

Nakład i własność H. Müldnera.

Cena egzemplarza 60 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.

Główny skład w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

Dla Wielmożnych Panów Budowniczych i właścicieli domów.

Wskutek artykułu w kronice „Czasu" Nr. 176, z którego wyczytałem, że kamień ciosowy wapienny był użyty z dobrym skutkiem do wyrobów rzeźbiarskich i architektonicznych, aż do początku wieku XVI, — nie szczędziłem ni kosztów, ni trudów do odszukania takiego kamienia.

I rzeczywiście udało mi się nareszcie odkryć w Paczółtowicach taki materyał, który jest czysty i wolny od piasku, tak iż można z niego najdelikatniejsze ornamenta wyrabiać i utrzymać bardzo ostre kanty.

Przeto podejmuję się dostarczać z niego **wszelkie roboty budowlane** a szczególniej: **STOPNIE,** które już dla jego **wytrzymałości i barwy białej,** nadającej klatce schodowej **jasny i miły widok,** powinien być uwzględniony; również dostarczam z niego **POSADZKĘ** zdatną do **westibilów, teras, kościołów, korytarzów kościelnych,** szlifowanej i nieszlifowanej, **tretoarów** w płytach dowolnych rozmiarów i t. d., za cenę tak stosunkowo do innego materyału tanią, że interesanci po obejrzeniu materyału, innego użyć nie zechcą.

Obejrzeć można we fabryce kamieniarskiej przy ulicy św. Gertrudy. (1708-2-8)

Fabian Hochstim,
Majster kamieniarski.

J. IHNATOWICZ
magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 4ma wielkiemi medalami zasługi.

ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda Liljowa.
Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niepostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego prawdziwie przylega do twarzy, nadając białą, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

KREM orjentalny biały,
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.
Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20. (164-46-)

Zakład wychowawczo-naukowy żeński
Maryi Serwatowskiej

w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8, w domu „pod Zającem."

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że **kurs nauk rozpoczynam z dniem 1 września b. r.** **Wpisy rozpoczną się z dniem 24 sierpnia b. r.** Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam. (1704-2-27)

M. Serwatowska, przełożona Zakładu.

F. Merck i Sp. w Hamburgu
dom handlowy importowy Guana,

powierzył, jak lat poprzednich, wyłączną sprzedaż swoich słynnych wyrobów sztucznego nawozu z guanem firmie

W. Müldner i Spółka w Tarnowie,

do której z powodu wielkiego odbytu wcześnie odnośne zamówienia zgłaszać należy. (1575-5-6)

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scansoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (833-19-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Bona Polka

obeznana z wszelkiemi robotami damskiemi, poszukuje miejsca do małych dzieci. Adres: *Anna Mayerczak* w Krakowie, Stradom, Nr. 6. (1762-3-3)

MORELE.

Netto.		*franco.*
4²/₁₀ kilo duże	. . . . złr.	2·30
4²/₁₀ „ średnie . . . od złr. 1·80 do	„	2·—

BRYNDZA

4²/₁₀ kilo w najlepszym gatunku. . .	złr.	3·25
4²/₁₀ „ dobra	„	3·—

Także inne owoce podług możności jak najtaniej rozsyłam. (1721-9-9)

Sok malinowy, wiśniowy lub pożyczkowy ²/₁₀ litra . . . . cnt. 30

Słonina

4³/₄ kilo . . . . złr. 4·30

Tomasz Gurowicz w Budapeszcie.

HOTEL ANGIELSKI
w Częstochowie,

po zupełnem odnowieniu poleca się Szanownym przejezdnym wraz z wyborną restauracyą i wszelkiemi wygodami. (1511-4-10)

Visontajskie wina czerwone.

Zapewniając bardzo przystępną obsługę, polecam moje bardzo dobrze chodowane wina czerwone z najlepszych okolic przedgórz Visontajskich. Przy zamówieniach najmniej 50 litrów obliczam najtańsze ceny hurtowne. (1642-9-10)

Adolf Ormodi,
protek. handlarz win w Gyöngyös.

Wina węgierskie

białe i czerwone rozsyła za zaliczką w butelkach i beczkach **Leopold Hein w Rosenberg w Górnych Węgrzech.** (1517-20-20)

Cennik na żądanie opłatnie.

Księgarnia K. Bartoszewicza

w Krakowie (Rynek, hotel Drezdeński) otrzymała na skład główny:

Patryotyzm w Polsce

przez Dra Izydora Dzieduszyckiego. Cena 60 cent. (1560-6-6)

DO MAGAZYNU WILHELMA FENZA

w KRAKOWIE,

nadszedł świeży transport

parasolek En-tout-cas i parasoli

prawdziwych angielskich bardzo eleganckich. (1705-28-)

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni;
Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości;
Żórawie (Feimenkrähne, Stacker) przewoźne lub umocowane na młocarni;
Rud. Sacka pługi, siewniki Patent. sieczkarnie, trieury, kieratowe garnitury młocarniane i t. d. i t. d.
(najnowszej konstrukcyi i bardzo trwale wykonane.)

dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.

Vogel & Co., Wien
II., Untere Augartenstrasse Nr. 33.

Illustr. cenniki **darmo i opłatnie.** Na zapytania w każdym języku zaraz odpowiedź. (1782-56-60)

Weyla stołki kąpielowe
do opalania

potrzebują mało miejsca i mało wody. Za 5 ct. węgla ciepła kąpiel. Ceny od złr. 22·50 wzwyż. **L. Weyl, właściciel c. k. przywileju,** specyalny handel pokojowych przyrządów kąpielowych i natrysków w Wiedniu, skład **I. Kärnthnerring, 17,** kantor i fabryka **III. Hauptstrasse 109.** Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Urzędnikom, oficerom i lekarzom na spłaty częściowe. (1638-10-30)

Od najbliższej stacyi kolei **Muszyna - Krynica** 10 kilometr.

Pociągi od 15go czerwca do 30go września **dwa razy dziennie.**

Ces. król. Zakład zdrojowy w KRYNICY.

Okres zdrojowo-kąpielowy trwa od dnia 15go maja do 30go września.

POCZTA i TELEGRAF *w samym zakładzie.*

Posiada ***18 zdrojów szczawy alkaliczno-żelazistej,*** z których 6 świeżo chemicznie zbadanych, ***953 pokojów gościnnych, 7 publicznych restauracyj, 3 hotele, 2 gmachy łaziebne o 100 gabinetach z wszelkiego rodzaju kąpielami*** ogrzewanemi według metody Schwartza, aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne, ***czytelnię*** 40 gazet i ***wypożyczalnię książek, zakład gimnastyczny i kąpiel rzecznych, tudzież teatr polski Krakowski i doborową orkiestrę.***

Podczas sezonu ordynuje ***sześciu pp. lekarzy.***

Wody mineralne Krynickie napełniane do flaszek dla exportu, najnowszą metodą, mocą której owe wody zatrzymują w sobie wszelkie swe składniki, a zatem swą właściwość i tożsame skutki jak przy ich zdrojach, są uznanym ***środkiem leczniczym w niedokrewności i blednicy, we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek połączonych z osłabieniem trawienia lub biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci.***

Przy dworcu kolejowym ***w Muszynie czekają na podróżnych fiakry i wózki góralskie.***

Od 15go maja do 14go czerwca tudzież od 1go do 30go września najtańszy sezon, podczas którego ceny pomieszkań są o jedną trzecią zniżone.

Portyer w Zakładzie udziela bezpłatnie informacyi o niezajętych pomieszkaniach.

Na razie wysiąść można w hotelu Krakowskim „pod Koroną".

Zamówienia na wody mineralne tudzież na pomieszkania, na ostatnie tylko z dołączeniem zadatku od 15 maja, a później od dnia nadejścia listu z pieniądzmi przyjmuje (644 11-12)

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy (Galicya).

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr.	7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„	8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„	11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„	12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1687-58)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

umieszcza prywatnych nauczycieli, nauczycielki, bony i sprowadza guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości. (806-9-)

Aniela Dembowska, dyrektorka, w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod Nr. 8.

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

przeniesiony został tymczasowo do Sukiennic Nr. 19.

Wielki wybór kapeluszy. Pracownia sukien.

Magazyn przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące. (1740-7-10)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można **w aptece „pod Gwiazdą"** **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1058-17-)

Od Igo października do najęcia mieszkanie

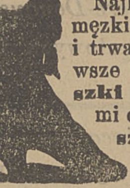
składające się z 6ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i pokoju dla służby, strychu, piwnicy, w razie potrzeby może być stajnia i wozownia, plac „Latarnia", Nr. 8 w pobliżu pałacyku Wgo Kossaka. Bliższa wiadomość w **hotelu „Wiktorya".** (1692-3-3)

Morszyńska
woda gorzka naturalna

ze źródła „Bonifacego", pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi jako najbardziej esencyonalna, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorzkie węgierskie i czeskie. W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienie, bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia, jako środek przeczyszczający. Cena butelki **26** cent. Dostać można we wszystkich składach wód mineralnych. (1574-11-)

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs
w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I.



Najlepsze i **najtańsze obówie** mężkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Damskie kamaszki Lasting** z mocnemi podeszwami od złr. **2** c. **75** i wyżej. **Kamaszki mężkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki **obówia dla mężczyzn, kobiet i dziewcząt na ulicę i na przechadzkę** z Lasting i innych skór po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco. (1482-40-)

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienione.

Skład obówia **„Hans Sachs"** Wien, „ Lichtensteg Nr. I.

OLIWĘ z OLIWEK

najlepszą nicejską stołową, słodką, bezwonną, słomiano żółtą, przeźroczystą jak woda i niemieszaną, rozsyłam pocztą (1510-8-8) za zaliczką

4 kilo netto
w blaszance za . . . . **5 złr. 20 ct.**
w baryłce „ . . . . **4 „ 60 „**

4 półlitrowe flaszki w pocztowej skrzyneczce za **złr. 3·60** **oclone i opłatnie.**

R. Maiti w Tryeście.



Przy ulicy Kolejowej, obok gmachu Straży ogniowej, jest do widzenia w umyślnie na ten cel zbudowanej budzie drewnianej, 100 stóp długiej,

wielkie panopticum z muzeum anatomicznem.

Aby zadość uczynić licznym życzeniom, będzie jeszcze otwarte od dziś dnia po zniżonej cenie. **W poniedziałek dnia 31 lipca ostatnie przedstawienie.** **Wstęp 10 centów.** O liczne odwiedziny uprasza (1729-11-)

C. Hermes.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*